

No 122.

Kalendarzyk tygodniowy:

Czw. św. Marty P.  
Piąt. św. Julitty.  
Sob. św. Ignacego Lojoll.  
Niedz. św. Piotra Apost.  
Pon. NMP. Anielskiej  
Wt. Znal. rel. św. Szczep.  
Sr. św. Dominika W.

Wschód słońca: godz. 4 m. 16  
Zachód słońca: godz. 7 m. 56  
Długość dnia: godz. 15 m. 40

Cena prenumeraty:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 6 k. —  
Półrocznie „ 3 „ —  
Kwartalnie „ 1 „ 50  
Miesięczn. „ - „ 50

Odnoszenie 10 k. m.  
Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40  
Półrocznie „ 3 „ 70

ZAGRANICĄ:

Miesięcznie „ 1 „ 10

Redakcja

w Łodzi,

ul. Przejazd № 8.

Nr. telefonu 593.

# ROZWIÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany

Czwartek, dnia 29 lipca 1909 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke; w Zgierzu, w aptoce p. Patka; w Tomaszowie u p. Teodora Hilla.

CENA OGŁOSZEN: „Nadesłane“ na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1/4 kop.). Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy i Nekrologi po 20 kop. za wiersz pitłowy. Za dołączenie prospektów 6 rub. od tysiąca egzemplarzy. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3 — 4-ej po południu.

Życkiego 423  
**Kefir** znakomity środek odżywczy  
poleca Apteka W. DANIELECKIEGO  
PIOTRKOWSKA 130, telef. 12-93.

NA OBECNĄ PORĘ  
**PASTYLKI MIĘTOWE**  
ORYGINALNE ANGIELSKIE.  
Wylączna sprzedaż  
w Handlu Win J. WOLSKIEGO  
Piotrkowska № 3, telefonu № 1153. 1953-3

**MAGAZYN OBUWIA**  
męskiego, damskiego i dzieciennego  
WŁADYSŁAWA PIĘTKI  
w Łodzi, ul. Piotrkowska № 111, telefonu № 851  
poleca obuwie gotowe z najlepszych materiałów oraz przyjmuje wszelkie obstalunki. Fasony modne, wykonczenie staranne i eleganckie. Ceny przystępne. 1878

**Wielka Rumunia.**  
Rumuni, romani, rumani, których pochodzenie nie jest dotychczas należycie wyjaśnione, zamieszkujący Mołdawię, Wołoszczyznę, Besarabię, oraz część Bukowiny, Siedmiogrodu i Banatu, w ogólnej liczbie 9807000 osób pięci obojga, żywią niepospolitą manję wielkości.  
O utworzeniu Wielkiej Rumunii marzy cała inteligencja dawnych księstw naddunajskich, które od roku 1859 do 1875 pozostawały pod protektoratem Turcyi.  
Rumunowie uważają się za potomków rzymian, za członków wielkiej rodziny ludów łacińskich i z góry spoglądają na słowian, których zaciekłe wynaradawiają tam, gdzie wspólnie z nimi mieszkają.  
Politycznie zaczęli oni grać rolę dopiero w chwili, gdy Europa po długich sporach dyplomatycznych uznała w roku 1856 na kongresie paryskim zlanie Mołdaw i Wołoszczyzny w jedno państwo.

Multany, a raczej Mołdavia, zaludniona przez daków, ujarzmionych w II wieku po Chr. przez rzymian, tworzyła następnie księstwo, którego dzieje są niezwykle zagmatwane. Za rządów Stefana Wielkiego (1458—1504) Multany wzrosły do znacznej potęgi, prowadząc zwycięskie wojny z polakami, węgry i turkami.

Ale następca Bogdan w roku 1521 umową kapitulacyjną z sultanem Selimem, oddał swój kraj pod opiekę Turcyi, która zagwarantowała niepodległość Mołdawii i wolność rządzenia się własnymi prawami z obowiązkiem płacenia Porcie rocznej daniny i poddawania pod jej zatwierdzenie nowego księcia przy jego wstąpieniu na tron.

Do XIII wieku Wołoszczyzna ma wspólne dzieje z Multanami. Dopiero wojewoda Rudolf Czarny, przybywszy na rozległe równiny w dolinach Seretu i Milkwy, założył państwo, które w ciągu tegoż wieku rozszerzyło się od Seretu do Aluty, a od Karpat aż do Dunaju. Następnie Wołoszczyzna zarówno jak Multany dostała się pod opiekę Turcyi na mocy kapitulacji, gwarantujących całość terytorjum Wołoszczyzny i wolność rządzenia się własnymi prawami.

Turcy jednak gwałcili prawa obu księstw, zawarowane kapitulacyami, co wywoływało krwawe bunt i powstania.

Z początkiem roku 1859 zgromadzenia obu księstw wybrały wspólnego władcę w osobie pułkownika Kuzy, który trwonił pieniądze publiczne i ograniczył prawa obywatelskie, aż wreszcie dnia 23 lutego 1866 r. tajny spisek pozbawił go władzy i usunął z kraju.

Tego samego dnia wybrano księciem hrabiego Flandryi, brata króla belgijskiego, który wszelako odrzucił ofiarowany mu zaszczyt. Wówczas za pozwoleniem Napoleona III urządzono plebiscyt, który powołał na tron obu księstw naddunajskich księcia Karola von Hohenzollern-Sigmaringen, a mocarstwa gwarantujące, mianowicie: Francya, Prusy, Austria, Anglia, Włochy, Rosya i Turcyja uznały dziedzicznym księciem Rumunii.

W roku 1877 dnia 21 maja izba poselska parlamentu rumuńskiego ogłosiła niepodległość Rumunii, uznana następnie przez kongres berliński. Lecz dopiero dnia 22 maja 1881 r. spełniło się dawne marzenie rumunów, albowiem dnia tego książę Hohenzollern-Sigmaringen ogłosił się królem niepodległej Rumunii pod imieniem Karola I i do dziś dnia tam panuje.

Dzięki rozumowi i osobistym zaletom króla Karola, jego zręczności dyplomatycznej i sprężystym rządóm Rumunia stała się obecnie pożądanym sojusznikiem dla państw ościennych, zwłaszcza zaś dla Austro-Węgier, przez wypadki czasów ostatnich silnie zaangażowanych na półwyspie Bałkańskim.

Gabinet wiedeński, w przewidywaniu powikłań na Bałkanach, radby wciągnąć Rumunię w sferę swych interesów, przykuć niejako rumunów do rydwanu Habsburgów, ku wielkiemu niezadowoleniu węgry, madzaryzujących rumunów

zamieszkałych w krajach podwładnych koronie św. Stefana.

Dlatego też wizyta następcy tronu austro-węgierskiego arcyksięcia Franciszka-Ferdynanda d'Este w Sinaia, gdzie ostentacyjnie był podejmowany przez rumuńską parę królewską, wywołała wielkie niezadowolenie na Węgrzech a jednocześnie rozbudziła aspiracje rumunów w kierunku wytworzenia przy sprzyjających okolicznościach Wielkiej Rumunii.

Już przed kilku laty krążyła po Europie mapa, wydana w Bukareszcie przez grono patriotów rumuńskich, przedstawiająca granice przyszłego państwa rumuńskiego. Granice te sięgały bardzo daleko, bo na północy aż po San i Przemysł Pokucie, Podole galicyjskie, Lwów podług tej mapy, leżą w granicach Rumunii; toż samo Siedmiogrod i większa część Węgier łącznie z Sławonią aż po Budapeszt, Serbii, Bulgaryi i Turcyi autorzy omawianej mapy zabrali też spory szmat z ich terytorji. Besarabia naturalnie i to z sutym nadatkiem znalazła się również w granicach Wielkiej Rumunii.

O takim to rozszerzeniu swych granic marzy królestwo nad Dolnym Dunajem, obejmujące obecnie zaledwie 131,020 kilometrów kwadratowych przestrzeni, zaludnionej przez 5,050,000 mieszkańców, przeważnie rumunów, których plinom współczuje cała inteligencja rumuńska po za granicami królestwa i w marzeniach o przyszłej wielkości Rumunii wychowuje młode pokolenie.

Po za granicami Rumunii, a właściwie dzisiejszego Królestwa Rumuńskiego na Węgrzech liczą rumunów około 3 milionów, zajmujących zwartą masą południowy wschód kraju. Besarabia posiada milion rumunów a Bukowina przeszło 300,000; nadto w Serbii wschodniej i północno-zachodniej Bulgaryi mieszka około ćwierć miliona rumunów.

W tem jednolitem etnograficznym rozmieszczeniu rumunów, jakkolwiek pod rządami czterech państw: Rumunii, Węgier, Austrii i Rosyi, tkwi właśnie całe ich znaczenie międzynarodowe a zarazem podstawa do ziszczenia marzeń starannie pielęgnowanych, które w danej chwili historycznej z mrzonki łatwo przemienić się mogą w czyn realny.

S. J.

## Kongres pocztowy wszechświatowy.

Kwestya tańszej taryfy pocztowej w stosunkach międzynarodowych, podnoszona już niejednokrotnie, dotychczas nie znalazła oddźwięku w sferach decydujących. Sprawę tę podnosili przeważnie koła handlowo-przemysłowe, niekiedy (jak w Anglii i Niemczech) dochodziła ona i do parlamentów. Obniżka taryfy pocztowej, wobec rozwoju stosunków międzynarodowych handlowych jest sprawą ważną dla życia gospodarczego.

Zwraca na to właśnie uwagę w „Torg. Prom. Gaz.” znany ekonomista, p. Rafałowicz, który wyraża nadzieję, że zapowiedziany na r. 1913 kongres wszechświatowy, zajmie się tą sprawą i rozstrzygnie ją w duchu pożądanym.

Istniejąca taryfa pocztowa w stosunkach międzynarodowych, w wysokości 25 centimów za list wagi 15 gramów, ustanowiona została w roku 1875 przez wszechświatowy związek pocztowy. Związek ten obejmuje obecnie 130 krajów, powierzchnię przeszło 100 milionów mil kw., z ludnością 1,150,000,000 głów. Zaznaczyć należy, że taryfa międzynarodowa jest o 100 — 150% droższa od taryf wewnętrznych poszczególnych krajów związku pocztowego.

Obniżka taryfy jest konieczna dla rozwoju stosunków handlowych, w których poważną rolę odgrywa komunikowanie się listowne. Z drugiej strony obniżka ta powiększyć może i dochody państw, stwierdzono bowiem niezbicie, że istnieje ścisły związek pomiędzy wysokością opłaty pocztowej a rozwojem korespondencji. Tak np. gdy w Niemczech w r. 1906 podniesiono koszt przesyłki dodatków nadzwyczajnych do gazet z 0,25 do 0,50 fenigów, podwyżka ta (1/4 fen.) odrazu spowodowała zmniejszenie się tej kategorii przesyłek pocztowych; liczba przesyłek tych niezwłocznie spadła z 251 milionów w r. 1905 do 174 mil. w r. 1907. Fakt ten popiera twierdzenie zwolenników niższej taryfy pocztowej.

Podkreślić należy jeszcze, że najdrobniejszy sam przez się koszt pojedynczej przesyłki pocztowej w rezultacie stanowi dla firm i osób, prowadzących rozległą korespondencję, poważny rozchód roczny.

Podczas gdy taryfa międzynarodowa od 34 lat pozostaje bez zmiany, taryfy wewnętrzne poszczególnych krajów uległy już znacznym zmianom w duchu potrzeb czasu, tak, że różnica pomiędzy kosztami przesyłki pocztowej zagranicą i wewnątrz kraju jest coraz większa.

Odosobione umowy pocztowe poczęści łagodzą ten kontrast. Tak w r. 1908 Anglia i Stany Zjednoczone zawarły umowę, na której zasadzie listy, pomiędzy obu krajami kursujące, opłacają

1 penny, zamiast dotychczasowej taksy 2 1/2 penna za uncję.

W r. 1909 (1 stycznia) analogiczną umowę zawarły ze Stanami Zjeda. Niemcy: listy, wysyłane w postaci komunikacji morskiej z jednego kraju do drugiego opłacają tylko 10 fen za każde 20 gramów wagi.

Tak więc kwestya jednolitej międzynarodowej tańszej taryfy w niektórych krajach częściowo została rozstrzygnięta. Pozwala to żywić nadzieję, iż wkrótce ewolucya ta obejmie wszystkie kraje.

Kongres izb handlowych w Medyolanie w roku 1906 wypowiedział się za opłatą 10 centimów od listu wagi normalnej. W r. 1907 niemiecki „Handelstag” poparł tę uchwałę kongresu i zwrócił się do kanclerza Rzeszy z prośbą o poparcie usiłowań kupiectwa. Wreszcie związek niemiecki dla zawierania traktatów handlowych w r. 1908 uchwalił rezolucję, domagającą się rozciągnięcia wewnętrznej taryfy pocztowej na stosunki międzynarodowe.

Widzimy więc, że kraje produkujące stopniowo zbliżają się lub usiłują się zbliżyć do pożądanego celu na drodze poszczególnych konwencyi pocztowych, które łatwo już będzie objąć i zharmonizować w jednej międzynarodowej umowie.

Zapowiedziany na r. 1913 międzynarodowy kongres pocztowy przedstawia po temu dobrą okazję, o ile delegaci państw przybędą z gotowymi projektami, które mogą być wzięte za podstawę do wypracowania głównych podstaw nowej tańszej taryfy pocztowej międzynarodowej.

## KORESPONDENCYA.

Golina, 23 lipca 1909.

Wywiązując się z danego przyrzeczenia, pierwszą korespondencję przesyłam wam z Konuiskiego. Opuściwszy bawelniany gród, minąłem Pabianice i Zduńską-Wolę; lecz dopiero w okolicach Sieradza owionęło mię balsamiczne powietrze, płynące z lasów, pól i łąk, zwiastujące, że z oko-

lic fabrycznych wjechałem w okolicę czysto rolną.

Urodzaje nierówne: wśród najpiękniejszego łanu zboża, można było widzieć i marny kawał roli. Żniwa zaledwie rozpoczęte, mimo to, że 23 lipca zboże nie było jeszcze dojrzałe wskutek braku słońca, to też słychać narzekania na ten temat.

Na dwie stacje przed Kaliszem w czasie biegu żandarmi dokonali rewizyi paszportów wszystkich podróżnych, jadących tym pociągiem. Do Kalisza przybyliśmy bez opóźnienia. Gród nadprośniański, którego lat sześć nie widziałem, znalazłem bez zmiany.

Posiłwszy się w Kaliszu, bez stráty czasu ruszyłem w dalszą podróż, ponieważ w Rychwale, osadzie, położonej na środku drogi, między Kaliszem a Golina, samochód p. Suchorzowskiego miał czekać. Tu przyjechawszy, spotkał mnie zawód, gdyż zamiast samochodu, zastałem tylko powóz. Przyczyną zmiany było wysypanie kilku wiorstowych szosy grubości na kilka cali szabrem, który uniemożliwił bieg samochodu. Wreszcie o godzinie 11 wieczorem stanąłem w Golina, celu mej pierwszej stacji wypoczynkowej.

Na wstąpię spotkało mnie przykre wrażenie: uciekający przed kominami dymiącymi z Eodzi, naraz znów stanąłem przed czterema olbrzymami,

Jeden od młyna parowego, drugi od gorzelni, trzeci od rektyfikacji, a ostatni od cegielni. Całe szczęście moje, że wszystkie te fabryki zastałem nieczynne, wśród remontu, i że z okien mego chwilowego postoju jakim parkiem są zasłonięte.

Golina jest własnością p. Józefa Suchorzowskiego, inżyniera dróg i komunikacji i posta do pierwszych dwóch Dum, który w swoim czasie pobudował kilka oduóg dróg żelaznych w guberni wologodzkiej i astrachańskiej. To też, jako przemysłowiec w wielkim stylu, nie zadowolnik się na sianiu pszenicy i żyta, lecz w ciągu trzech lat pobudował i elektrycznością oświetlił suto fabryki, mające związek z rolnictwem. Co więcej, cały majątek skanalizował.

Dwór, nie mający pretensyi wielkopańskiej, stoi wśród kilkudziesięciu morgowego, przepięk-

76)

Andrzej de Clare.

## NOWY NAPOLEON.

(Dokończenie — patrz nr. 121.)

Anglia przyjmuje proponowany przez Bułgarię protektorat i wysyła tam jednego z książąt dla objęcia połączonych koron Słowian. Dla zabezpieczenia spokoju w Egipcie, wybrzeża Azji Mniejszej przechodzą w okupacyi do Anglii. Konstantynopol zostaje wolnym miastem pod protektoratem Anglii, wzamian za to sułtan otrzymuje Teheran, a Rosya północno-wschodnią część Persyi. Rzeczpospolita perska rezyduje w Tabrysie. Ponieważ Włochy nie dotrzymały traktatu z Niemcami, przeto Niemcy wycofują się z tego związku i zawierają inny z Anglią... przeciwko Francyi. Południowe Włochy otrzymują protektorat angielski...

— Za długo, za długo!

— Czy można krócej?

— Można. Wojska francuskie wejdą do Berlina. Francya otrzyma zwrot kosztów wojennych oraz Alzacyę i Lotaryngię. Austrya pozostanie Austryą, Dania odbierze Szlezwig i Holstein, a Rosya zajmie dawne ziemie polskie.

— Co! — krzyknął z przerażeniem niemiec.

— Dyplomata musi być spokojnym.

— Przecież wasz monarcha miał być twórcą pokoju, my pragniemy tego samego, dołączymy się do tworzących się Stanów Zjednoczonych Europy.

— Bardzo pięknie, ale trzeba było nie zaczynać wojny.

— Wojnę wywołała Austrya.

— Jakto?

— Pocóż powołała na tron naszego cesarza.

Statek przyplłynął do brzegu. Dyplomaci uściskali sobie dłonie, ukłonili się i rozeszli. Wyjechali, aby podziwiać uroczą naturę, ale jej nie oglądali.

Rokowania pokojowe szły ciężko. Anglia nie chciała złotych jabłek, ofiarowywanych jej przez Niemcy i poddyktowała bardzo ciężkie warunki.

Do Anglii dołączyła się Francya. Prócz 12 miliardów oraz zwrotu Alzacyi i Lotaryngii, postanowiła ugryźć kawał Prus, ale co się dotknęła jakiej piędzi ziemi, okazywało się, że ta nie jest pruską. Niemcy stawiali silny opór, aż tu nadeszła wieść, że Berlin zdobyli francuzi i przez brandenburską bramę wkroczyli do miasta.

Równocześnie, otoczony banderyą chłopów polskich, wjeżdżał cesarz austriacki do Wiednia. Potrzeba było jaknajszybciej kończyć układy; warunki były coraz cięższe.

Wreszcie zainteresowane państwa zgodziły się. A teraz rezultat wojny:

Niemcy stracili z armii pół miliona zdrowych ludzi, Austrya 150,000, Węgry 100,000, południowi słowianie 100,000, Francya 50,000, ludzi, którzy mogli ucześć i pożytecznie pracować, a przytem opiekować się rodzinami i wychowaniem dzieci. Wszystko to legło w piasku wraz z milionami, za któreby można było podnieść bardzo kulturę.

Angielskie straty nie były wielkie, za to rachunek wypadł duży.

Z głodu i chorób epidemicznych wymarło w Niemczech 3,000,000, w Austryi 500,000, na Węgrzech 100,000.

Austrya straciła Czechy i większą część Morawii, Węgry, Krainę, Bośnię i Hercegowinę, zyskała za to nadzieję, że rokowania z Węgrami doprowadzą do skutku.

Niemcy były zupełnie zniszczone, wyczerpane; poniosły stratę Alzacyi i Lotaryngii, Prusy zaś musiały zrzec się Szlązka i W. Księstwa Poznańskiego, oraz części Prus zachodnich.

Oto rezultat wojny.

Francya niczem się też nie wzbogaciła, odzyskała tylko swoje, boć przecież miliardy te zapłaciła Niemcom.

Moralnie najwięcej zyskała Anglia, a terytorjalnie południowi słowianie, którzy zagarnęli część słowiańską Węgier.

Tak obliczyli politycy na kongresie w Lucernie.

Gdy kończono kongres w Szwajcaryi, na ulicach w Berlinie zjawili się agitatorzy, nawołujący o zaniechanie wojny!

Nigdy więcej nie miało to hasło zwolenników, jak w tej chwili.

Przekonano się, że na sposób jest sposób, na armatę armata. Przekonano się również, że Europa nie dopuści już dziś do jakiegokolwiek zaboru bez jej przyzwolenia.

Hasło zjednoczenia wszystkich narodów Europy i zaniechania walk raz na zawsze, jako nie licujących z dążeniami ludzkości, znalazło potężne uznanie.

Olbrzymi korowód studentów, a za nim tłum ludu, szedł z białym sztandarem przez długą aleję lipową, skierował się ku Tiergartenowi i przeszedł na dworzec Anhalcki, śpiewając pieśń:

Biały sztandar ujmijemy w swe dłonie,  
Bratnia krew już nie zbroczy go więcej,  
System stary w zapomnieniu spłonie,  
Lud nie wróci do walki zwierzęcej!

Zniszczym działa, bagnety i miecze,  
Pług z oskardem — to nowe znamiona,  
Hód wszech-pracy tem złożysz człowiecze,  
Postęp reszty wyzwolin dokona!

Wolność-równość połączy narody,  
Zerwie stare z rąk ludów kajdany,  
I wyciągnie dłoń bratnią do zgody  
I zagoi rozjątrzone rany!

Biały sztandar zatknijemy na szkole,  
Biały sztandar zatknijemy na domul  
Uzbroiwszy się w skrzydła sokoła,  
My go wydrzeć nie damy nikomu!

W Poczdamie zbrali się wszyscy panujący w Europie, oraz przedstawiciele rządów republikańskich.

Prezydent rzeczypospolitej szwajcarskiej odczytał proklamacyę o zrzeszeniu się ludów Europy.

Najstarsza część globu ziemskiego na gruzach militarystyki pruskiej wdziała dziś nową białą szatę!

Dokoła zamku zabrzmiał znów „Biały sztandar” i nieskończone wiwaty na cześć zjednoczonych stanów Europy, na cześć postępu, na cześć braterstwa ludów!

K O N I E C.

nego parku, ozdobionego ślicznymi szpalerami, stuletnimi drzewami, wśród którego ciągle można widzieć przesuwające się bażanty. Woda bieżąca przecina w paru miejscach ogród; na niej pływają łabędzie ze zwykłą sobie uroczystą powagą. Śliczny domek nad wodą jest ich mieszkaniem.

Dwór, który, jak powiedziałem, zewnętrznym wyglądem nie imponuje, w środku urządzeniem może iść o lepsze z wielu pałacami łódzkiemi. W pokojach wielkich, przeważnie dywanami wysłanych, stylowo, każdy inaczej urządzonych, na gromadzono wiele rzeźb i obrazów, przeważnie pędzla Alfreda Kowalskiego, z motywów swoich. Bardzo dużo obrazów malowała p. Suchorzewska, żona właściciela majątku, której rzeczywisty talent ujawnia się przeważnie w portretach. Mnie się dostał pokój, w którym wszystkie oddzwia, piec, szafa, lustra są ozdobione cudnymi liljami, malowanymi przez gospodynię domu.

Urodzaje zastałem na miejscu wspaniałe, znać wpływ fabryk na kulturę, oraz 5000 rabli, wydanych na nawozy sztuczne. Stosunki rolne doskonałe.

W głębi kraju narzekają na brak rąk do pracy, tu, prawie nad samą granicą pruską, tylko 14 wiorst odległą, wcale tego nie odczuwają. Przyczyną zapewne jest wysoka płaca robotnika, żniwiarze otrzymują dziennie do 1 rb. 50 kop., kobiety zaś po 75 kop. Co się równoważy za robkiem zakordonowym, nawet licząc agio.

Golina jest osadą z kościołem, gminą, apteką na miejscu, posiada doskonale wyćwiczone trzy oddziały straży ogniowej, z prezesem p. Suchorzewskim na czele i naczelnikiem, p. Tadeuszem Zakrzewskim.

Bądźcie zdrowi, łodzianie! W dalszym ciągu zapuszczajcie jad w serca waszych towarzyszy, mnie zaś miło jest jaknajdłużej pozostawać wśród wsi, natury i jej mieszkańców.

S P.

## KRUSZYNA.

W Borowni, wsi znajdującej się w powiecie noworadomskim, jest kościół dość okazałej i pięknej struktury, w którym pod względem artystycznym zasługuje na uwagę wielka żelazna brama wchodowa, pięknie odrobiona, oraz dość gustowna chrzcielnica z białego marmuru. Dwór w Borowni ma ciekawą starożytną strukturę dachu i jest podobno budowlą pamiątkową; stanowił, jak wieść niesie, dawny zameczek myśliwski Denhoffów.

Za wsią widac cmentarz parafii borowieńskiej, na którym leżą polegli w bitwie pod Kruszyzną w 1863 r.; na ich grobie wznosi się krzyż drewniany bez żadnego napisu.

W połowie drogi pomiędzy Borownem i Kruszyzną, w polu, o kilkadziesiąt kroków od drogi wznosi się pomnik w kształcie kolumny na cokole murywanym z kamienia; szczyt kolumny zakończony jest czworokątnym kapitelem, a nad nim — krzyż. Pomnik mający około 6 metrów wysokości, przypomina ogólnym swym wyglądem kolumnę Zygmunta w Warszawie i jest rzeczą wielce prawdopodobną, iż na niej się wzorowano. Na kolumnie, ani na cokole niema żadnego napisu. Z pomnikiem tym, wzniesionym przed 250 laty wiąże się bardzo romantyczna i nad wyraz smutna opowieść. Rzecz godna uwagi, że opowieść ta przypomina inną, podobną do tejże, ukraińską, na tle której Malczewski stworzył swój słynny poemat.

Otóż tradycja miejscowa opiewa, że niegdyś, w drugiej połowie XVII wieku, syn właściciela Kruszyzny — znanego magnata Denhoffa, zakochał się w córce uboższego szlachcica Szafranca, dzierżawcy sąsiedniej wsi Bogusławice. Młodzian zapalał tak gorącą miłością, iż wbrew woli ojca chciał się z ubogą szlachcianką ożenić. Nie o takim ożenku marzył dla swego syna dumny ojciec, to też postanowił bądź co bądź szaleństwu temu przeszkodzić. Wybrał sposób okrutny: pewnej nocy wysłał swych dworzaków — zauszników, którzy, otoczywszy dwór w Bogusławicach, podpalił go ze wszystkich stron — tym sposobem cała rodzina Szafranca w płomieniach zginęła.

Następnego poranku wybrał się młody Denhoff w odwiedzin do Bogusławic; kiedy wjechał na pagórek, z którego widac było Bogusławice

i zobaczył dzieło zniszczenia, zrozumiał, kto był jego sprawcą i w rozpaczy tutaj odebrał sobie życie.

Trapiiony wyrzutami sumienia ojciec wznosił na tym pagórku pomnik, a sam resztę życia spędził na pokucie w pustelni, wybudowanej przez siebie blisko zamku kruszyńskiego.

Tak głosi podanie. Jest ono wielce prawdopodobne, widomyi jego śladami są: kolumna w polu i pustelnia w parku kruszyńskim. Ządnych jednak świadectw historycznych, pisanych na miejscu, niema.

Kruszyzna posiada kościół zbudowany w roku 1615. Przy wejściu do ogrodzenia kościelnego, nad bramą, jest figura Pana Jezusa pod krzyżem; jest to podobno rzeźba Pruszyńskiego, która stała niegdyś przed kościołem św. Krzyża w Warszawie; kiedy tam na jej miejscu postawiono odlew brązowy, została przewieziona do Kruszyzny.

W kościele zasługują na uwagę bardzo ładnie rzeźbione ławki dębowe, oraz konfesyjonał z mitrą biskupią na szczycie — fundacja podobno biskupa Denhoffa.

W parku jest pustelnia Denhoffa i starożytna altana. Pustelnia, w której miał spędzić resztę życia pokutujący za zabójstwo rodziny Szafranców i śmierć syna Denhoff, mieści się w odległej, zacienionej części parku, okolonej wysokim murem. W tem ogrodzeniu mieszczą się 4 ubikacje przylegające do ścian ogrodzenia; w jednej z nich była niegdyś kaplica z ołtarzem i śladami fresków na ścianie, w drugiej kuchienka, dwie zaś inne stanowiły widocznie pokoje mieszkalne. Na sklepieniu nad drzwiami wchodowymi widnieje napis: „Dominus Deus Providebit“ oraz inny wyryty na kamieniu, którego przeczytać nie można. Drugą osobliwością parku stanowi altana murowana, wyłożona wewnątrz bardzo miśtarnie różnokolorowymi minerałami. Po za tem godnymi widzenia są: oranżerya, cieplarnia i zamek.

Zarys historii zamku jest następujący: dobra kruszyńskie stanowiły niegdyś część obszernego klucza koniecpolskiego, własność słynnej rodziny tejże nazwy. Część ta, jako wiano posagowe na samym początku XVII wieku dostała się Kacprowi Denhoffowi, zięciowi Koniecpolskiego i ten wybrał za rezydencję Kruszynę, gdzie wybudował kościół i zamek. Budowa zamku była ukończona w roku 1630. Zamek był obronny i jako taki, zwyczajem ówczesnym był wybudowany na bagnach dla utrudnienia doń dostępu.

Wiek XVII był najświetniejszym okresem w historii zamku. Denhoffowie odgrywali poważną rolę w historycznych wypadkach; przytem Kruszyzna leżała na głównym trakcie, łączącym Warszawę z Częstochową; stąd królowie polscy często tu się zatrzymywali. Gościł tu król Jan Kazimierz podczas swych częstych podróży do Częstochowy, następnie przebywał tu również król Michał, udając się do Częstochowy w 1670 roku na swój ślub z arcyksiężniczką austriacką Eleonorą.

Na zamku kruszyńskim przebywała także czas dłuższy (sześć tygodni) też sama Eleonora jako wdowa po śmierci króla Michała w 1673 r. Tutaj także zatrzymał się Jan III w r. 1683, udając się przez Częstochowę pod Wiedeń. Kroniki klasztoru Jasnogórskiego podają jeszcze, że w zamku kruszyńskim złożone były na pewien czas korony ofiarowane przez papieża na koronację obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej w 1717 r. W późniejszych czasach zamek widocznie podupadł, ponieważ nie spotykamy o nim wzmianki w dziejach, a pod koniec XVIII wieku zaczął się chylić do ruiny, wskutek częstych zmian właścicieli. Odnowiony został dopiero przez ks. Lubomirskiego.

Kruszyzna w dziejach naszych zapisała się jeszcze w 1683 r., w tej okolicy stoczono wtedy krwawą bitwę, jedną z większych w tej wojnie. Zamek kruszyński był zamieniony wtedy na szpital, w którym mieścili się ranni.

Dziś zamek ma zmienioną postać; zniszczono krużganki, łączące baszty, dobudowano nowe skrzydła itp. Z wewnętrznych urządzeń zachowały się jeszcze w niektórych pokojach oddzwia marmurowe i kominki w pierwotnej postaci, następnie wspaniałe modrzewiowe belkowanie sufitów w górnych pokojach, które dopiero obecnie zostało odsłonięte po zdjęciu późniejszich dorobionych sufitów. Godnymi uwagi są również ciekawe

sklepienia dzisiejszej sali jadalnej na dole, bardzo piękne marmurowe obramowanie do zamku z tablicą elekcyjną. Piękny także jest miniaturowy dziedziniec zamkowy, na który wychodzą okna krużganku pierwszego piętra itd.

Z pamiątek historycznych oprócz zbioru porożwieszanej w przedsionku, zasługuje na uwagę stary obraz, przedstawiający b. t. w. pod Szumem, stoczoną przez hetmana Koniecpolskiego ze Szwedami; wielki stół marmurowy na hebanowych nogach, na którym miał być niegdyś własnoręczny podpis królowej Cecylii Renaty; — cała galeria portretów królów polskich, pomieszczonych w gustownej boazerii nowej roboty. Portrety te pochodzą z zamku Wiśniowieckiego na Wołyniu i są zupełnie podobne do tych, jakie znajdują się dziś w Ermitażu Petersburskim.

Maryanus.

## WALKA O GAZOWNIĘ.

(Art. nadesłany).

—:—

Walka o koncesję na dzierżawę od Magistratu gazowni łódzkiej skończyła się, jak wiadomo, zwycięstwem obywateli miasta naszego. Upoważnieni do działania współobywatele w liczbie 510 otrzymali na swoje imię koncesję.

Obecnie rozpoczęła się nowa walka, lecz już nie o dzierżawę gazowni, ale o dochody z niej, gdyż teraz dopiero, po przyjęciu gazowni przez nowych koncesjonaryuszów, okazuje się, jak zlotodajnym źródłem jest ta gazownia łódzka przy dotychczasowej cenie gazu po rb. 3 za 1000 kub. (wtedy gdy w Warszawie konsumenci płać tylko po rb. 2 i poniżej) To też pomimo znacznej sumy dzierżawnej rocznej, którą ma otrzymać kasa miejska, Gazownia da już w tym roku duży zysk czysty; w zeszłym roku było 180,000 rb. czystego zysku; za rok bieżący udziałowcy otrzymaliby przy podziale czystego zysku bardzo wysoką dywidendę na rb. 200,000 wpłaconego kapitału!

O zysk ten rozpoczęła się obecnie walka.

Koncesjonaryusze, stojąc na gruncie obywatelskim, utrzymują słusznie, że podjęli starania i otrzymali koncesję z upoważnienia i na korzyść wszystkich obywateli miasta, a zatem powinni z zysku, jaki gazownia przyniesie po zapłaceniu sumy dzierżawnej kasie miejskiej, wypłaceniu 6—7% obywatelom, którzy wnieśli potrzebny kapitał, pewnego procentu z zysku zarządowi — podzielić resztę między konsumentami w stosunku do spotrzebowanego w danym roku gazu.

Tym sposobem wszyscy obywatele miasta, płaćąc za gaz po rb. 3 za 1000 kub., odnieśliby korzyść z przejścia Gazowni z rąk berlińczyków do miasta.

Tymczasem pewne grono obywateli rozpoczęło walkę o utworzenie Towarzystwa akcyjnego Gazowni, aby w ten sposób wydstać koncesję z rąk 510 obywateli, upoważnionych do starania się o dzierżawę Gazowni na korzyść obywateli.

Forma taka byłaby może najprostszą, ale pozwałam sobie zwrócić uwagę na niebezpieczeństwo dla miasta, z jaką formą ta byłaby połączona. W Towarzystwach akcyjnych kto ma większą ilość akcji, jest gospodarzem przedsiębiorstwa i ustanawia warunki, a akcjonaryuszom oczywiście przedewszystkiem chodzi o wysoką dywidendę, a nie o interes ogółu. Wobec tego zaś, że Magistrat, układając warunki dzierżawy pomiędzy konkurentami, t. j. dawnym konsorcjum berlińskim a nowym obywatelskim, starał się tylko o wydstanie jaknajwiększej sumy dzierżawnej dla kasy miejskiej, a nie troszczył się o interesy konsumentów i, niestety, udzielił w kontrakcie Gazowni prawo pobierania nadal tej samej ceny z przed 40 lat: rb. 3 za 1000 kub., — nikt nie będzie miał prawa żądać zmniejszenia tej ceny.

Zyski, jakie Gazownia daje, nie są już takjemniami, to też już teraz rozpoczął się ruch wykupywania udziałów przez kilku kapitalistów, za które płać już po 130%, a wielu z tych, którzy zadeklarowali kapitał potrzebny do prowadzenia Gazowni, obecnie, widząc, że mogą już zarobić 30%, wyzbywają się swoich udziałów. Skutek będzie ten, że pana Arnolda z Berlina, który przez szereg lat wyciągał od mieszkańców Łodzi kro-

cie, zastąpi inny jaki kapitalista miejscowy, gdyż kapitał potrzebny do eksploatacji Gazowni jest tak niewielki, że jedna lub dwie osoby wykupią wszystkie akcje i staną się wyłącznym panem przedsiębiorstwa, ze szkodą wszystkich obywateli.

Obowiązkiem prasy i mieszkańców miasta naszego jest niedopuszczenie do takiego zakończenia sprawy. Korzyść z gazowni muszą mieć wszyscy mieszkańcy miasta, bo ona jest teraz własnością miasta. Dochody nie powinny też być uszczuplane przez stworzenie synekur.

Gazownia powinna pozostać pod zarządem kilku obywateli, otrzymujących wynagrodzenie w stosunku pracy. Jeżeliby zarząd 5-u obywateli, którzy otrzymali koncesję na swoje imię, nie wystarczył, można liczyć członków zarządu powiększyć, ale nie powinno się dopuścić do tego, aby Gazownia po takiej walce znowu dostała się do rąk jednej lub kilku osób, któreby przez wykupienie akcji ciągnęły olbrzymie zyski z Gazowni wyłącznie dla siebie.

Dobrzeby było, żeby zarząd Stowarzyszenia właścicieli nieruchomości, oraz zarządy innych Stowarzyszeń zwołały zebrania swych członków dla omówienia tej sprawy, oraz obmyślenia formy, którą należy nadać Gazowni dla uniknięcia powyższego niebezpieczeństwa.

Łódź, d. 28 lipca 1909 r.

M. Pankus.

Ministerium komunikacji poruszyło projekt ogólno-podniesienia taryfy na przewóz kolejami wszystkich bez wyjątku towarów. Przedewszystkiem ma być podniesiona taryfa za przewóz towarów, wysyłanych za frachtem poczesnym. Nowe taryfy będą wprowadzone w życie od Nowego Roku 1910, o ile oczywiście zgodzą się na to ciała prawodawcze.

Ministerium oświaty wydało okólnik przeciwko odstawianiu nadzoru poza szkolnego nad młodzieżą w ręce półcey. Ministerium proponuje, aby nadzór (za sprawowali nauczyciele.

Powstał projekt zreformowania stanów. Stan kupiecki pozostanie, stan rzemieślniczy i mieszczanski zostaną zniszczone, zaś funkcje instytucji stanowych rzemieślniczych i mieszczanskich przejdą w ręce zarządów miejskich.

#### KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Ciępiślawy. Jutro Ludomira.

KONCERT. Dziś w ogrodzie Grand-Hotelu koncert Filharmonii warszawskiej.

## KRONIKA.

(—) **Uproszczenie procesów.** Ministerium sprawiedliwości rozesało do wszystkich prezesów instytucji sądowych okólnik, dotyczący nowego, uproszczonego sposobu pozowania stron do sądu, tudzież przesyłania im papierów sądowych. Jak wiadomo, dotychczas papiery sądowe przesyłano stronom przez umyślnych posłańców, zwanych woźnymi sądowymi. Sposób ten jednak jest bardzo kosztowny, gdyż do każdej poszczególnej osoby, zamieszkałej nieraz o kilkadziesiąt wiorst od miasta, w którym sąd urzęduje, woźny sądowy musiał jechać umyślnie dla doręczenia pozwu, a koszty wyjazdów tych ponosić musiał strona procesująca się.

Według przepisu o sposobie komunikowania się sądu ze stronami, zatwierdzonego dnia 20-go ubiegłego miesiąca, papiery sądowe będą przesyłane pocztą, co wpłynie oczywiście na szybkość i na obniżenie kosztów wezwania.

Ponieważ nowe prawo w ciągu roku wchodzi w życie, odpowiednio zaś ministerium pracują nad wydaniem specjalnych przepisów, ministerium zaleciło prezesom instytucji sądowych, aby porozumieli się z naczelnikami poczt i nadesłali uwagi swe w kwestyi wprowadzenia w życie nowego prawa.

(—) **Regulacja Wisły.** Ministerium komunikacji zawiadomiło zarząd warszawskiego okręgu komunikacji, że na roboty regulacyjne Wisły w roku bieżącym na pograniczu Austrii wyznaczono już 200,000 rubli, na także roboty pomię-

dzy komorą celną w Nieszawie a granicą pruską—100,000 rb.

W przyszłości tego rodzaju fundusze będą wyjednywane nie przez Dumę państwową, lecz będą wnoszone w razie potrzeby do budżetu okręgu.

(h) **Z Towarzystwa sanitarnego „Sanitas“** Wobec rozsiewanych wieści po mieście, że Towarzystwo „Sanitas“ nie rozpoczęło swego działania od 1 października z powodu braku dółłów zlewowych i innych urządzeń, dowiadujemy się u źródła, że tak nie jest. Przeciwnie, Towarzystwo posiada już odpowiednie miejsca do wylewu ekskrementów, jak również posiada obszerną przestrzeń gruntu w lesie miejskim do wywózki śmieci, oraz plac pod budowę stajni, szopy i innych zabudowań gospodarczych.

Narzędzia, beczki i wozy będą stanowczo gotowe przed 1 października. Obecnie zbiera się trzecią ratę udziałów na pokrycie wydatków. Niezależnie od tego komitet Towarzystwa otrzymuje dużo zgłoszeń, żeby od 1 października zajęło się wywózką nieczystości. Komitet organizuje w odpowiedniej ilości tabor.

W razie opóźnienia się z zawiadomieniami o terminie wywózki, osoby zainteresowane mogą narazić się na większe koszty, czego obecnie można łatwo uniknąć.

(h) **Towarzystwu opieki nad drzewostanem** przyznano na wystawie w Częstochowie bezpłatnie place, dla przedstawienia swoich okazów. Zarząd Towarzystwa otrzymał o tem zawiadomienie od komitetu wystawy.

(j) **Zmiana lokala.** Łódzki Związek zawodowy ogrodników wynajął wspólny lokal z Towarzystwem opieki nad drzewostanem przy ulicy Piotrkowskiej № 145. Nowa siedziba Związku otwartą zostanie w dniu 1 sierpnia r. b.

(h) **Ze Zgromadzenia majstrów rymarskich.** Dnia 2 sierpnia, o godz. 6 po południu, przy ul. Piotrkowskiej № 243, w lokalu starszego majstra p. Kasńskiego odbędzie się ogólne zebranie członków Zgromadzenia majstrów rymarskich.

(x) **Walne zebranie członków Stowarzyszenia murarzy** odbędzie się w dniu 1 sierpnia r. b. o godzinie 9 ej rano w lokalu przy ulicy Piotrkowskiej № 175 (Paradyż).

(x) **Ze Zgromadzenia czeladzi szewskich.** Dnia 1 sierpnia r. b. w gospodzie czeladzi szewskich przy ulicy Południowej № 6 o godzinie 2-iej po południu odbędzie się posiedzenie miesięczne.

(j) **Na wystawę do Częstochowy.** Tutejsze okręgowe kolo Związku zawodowego ogrodników polskich organizuje zbiorową wycieczkę na wystawę do Częstochowy. Wyjazd nastąpi wieczorem w wigilię otwarcia wystawy, t. j. dnia 4-go sierpnia. Osoby, pragnące przyjąć udział w tej wycieczce, proszone są o zapisywanie się na listę uczestników u p. Hajwowskiego, prezesa kola.

(j) **Pierwsza wycieczka młodzieży do Częstochowy.** Organizacja wszelkich zbiorowych wycieczek, mających naukowe, oświatowe, sportowe i religijne cele, jest wielce pożądana i zasługuje na poparcie jaknajszerszych mas. Szczególniej zaś objawem pomysłym jest organizacja wycieczek dla młodzieży, dla tego młodego pokolenia, które w przyszłości ma stanowić podwalinę społeczną.

Ułatwianie poznania zabytków przeszłości, poznanie kraju własnego, kształcenie gustu estetycznego i zapoznawanie z rozwojem naszej wytwórczości młodego pokolenia stanowi obowiązek obywatelski. To też każda taka organizacja powinna zyskać uznanie i poparcie jaknajszersze, a ci, dla których jest przeznaczona, powinni przyjąć w niej jaknajliczniejszy udział.

Pierwsza zbiorowa wycieczka dla młodzieży od lat 8 zapowiedziana została na dzień 9 sierpnia r. b. do Częstochowy. Organizatorem jest pan Mikołajtys, przełożony 2 klasowej szkoły prywatnej. Wycieczkowicze udadzą się specjalnym pociągiem do Częstochowy w poniedziałek o godzinie 8-iej rano, we wtorek rano wysłuchają przeznaczonej specjalnie dla nich Mszy św. w kościele Jasnogórskim, poczem zwiedzą klasztor i zapoznają się z zabytkami starożytnymi. Następnie udadzą się wszyscy na wystawę przemysłowo-rolniczą. Koszt przejazdu w obydwie strony wraz z wejściem na wystawę określono dla młodzieży na rubla, dla osób dorosłych na 2 rb. 50 kop.

Podczas podróży, zarówno jak i na miejscu

w Częstochowie opiekę nad działwą rozciągać będą specyjalni opiekunowie i opiekunki. Również wycieczce tej towarzyszyć będzie lekarz. Powrót wycieczki zapowiedziany na środę.

Zapisy na udział w wycieczce przyjmują p. Mikołajtys (Widzowska 106), biuro demokracji chrześcijańskiej (Juliusza 5) i na Bałutach zakład fotograficzny p. Paluszkiwicza.

(x) **Wycieczka Towarzystwa krajoznawczego** zgrupowała w ubiegłą niedzielę 50 osób; grono to, pod wodzą członka zarządu p. Hirsza, o g. 9 rano, korzystając z łaskawie udzielonego pozwolenia pp. bar. Heinzlów, przeszło główną aleją przez park w Julianowie (pałacu z powodu gruntownej przebudowy zwiedzić nie można było), a wydostawszy się na drogę prywatną, t. zw. Marysińską, wśród łąk zboża i przez balsamiczne lasy, uprzyjemniając sobie pieszą wędrowkę miłą pogawędką, około g. 10<sup>1/2</sup> stanęło przed murami klasztornymi w Łagiewnikach.

Ponieważ już rozpoczęło się było nabożeństwo w kościele, uczestnicy wycieczki mieli godzinę wolną, to też część krzypła ducha w przybytku Bożym, część szukała wytchnienia w cieniu po utrudzeniu fizycznym, część zaś pokrzepiała nadwątlone siły. Po skończonym nabożeństwie znowu wszyscy skupili się razem i korzystając z uprzejmego przewodnictwa jednego z miejscowych księży franciszkanów, kolejno zwiedzili kapliczki otaczające klasztor, kościół i rozległe zabudowania klasztorne i poklasztorne, zajęte obecnie na użytek gminy.

Przed wkroczeniem do kościoła, w krąganku klasztornym, p. Lenartowicz, sekretarz zarządu, zapoznał zebranych z florygafią miejscowości, z datami dotyczącymi powstania pierwotnego kościoła drewnianego, założenia klasztoru oo. Franciszkanów, wybudowania przez nich do dziś stojącego kościoła murowanego, oraz z żywotem jednego z byłych oo. franciszkanów, błogosławionego Rafała Chylińskiego, którego zwłoki, nie tknięte zębem czasu, jak to stwierdziły niedawno oględziny, spoczywają w dębowej trumnie w specjalnie zbudowanym podziemi pod prawą kaplicą kościoła; żywot błogosławionego Rafała jest ściśle związany z historią klasztoru Łagiewnickiego.

(j) **Klub sportowy.** Wczoraj przy ul. Spacerowej № 40 otwarta została filia Łódzka warszawskiego klubu sportowego. Na otwarcie przybył z Warszawy delegat klubu sportowego p. Karwosiecki, który zaproponował urządzenie wycieczki samochodami na wystawę do Częstochowy. Propozycję powyższą zebrani przyjęli bardzo przychylnie; organizacja wycieczki będzie przedmiotem narad na najbliższym zebraniu członków tutejszego oddziału sportowego.

(j) **Oględziny fabryk.** W nadchodzącą sobotę zjeżdża do Łodzi z Piotrkowa gubernialna komisja techniczno-budowlana, w celu oględzin i przyjęcia wybudowanych świeżo w naszym mieście 7 fabryk.

(b) **Upadłość.** Firma M. F. Hurwicz (Cegiłntana 15) ogłosiła upadłość. Passywa wynoszą około rb. 150,000. Firma ta sprzedaje chustki białostockie.

(j) **Brak wagonów.** Dowiadujemy się, że w odpowiedzi na petycję tutejszego komitetu giełdowego w kwestyi uregulowania sprawy, wywołanej stałym brakiem wagonów towarowych na kolei fabryczno-łódzkiej, o czem pisaliśmy w numerze wczorajszym naszego pisma, warszawski komitet rozdzielił przyrzekł swoją interwencję.

(a) **Z kole: fabryczno-łódzkiej.** Wczoraj po południu, pocem bezpośredniej komunikacji Warszawa-Łódź nr. 35 przyszedł ze znacznym opóźnieniem, a to z powodu mnóstwa ładunków, które musiano przeladowywać w Koluszkach. Wskutek opóźnienia się pociągu nr. 35, wyszły ze znacznym opóźnieniem z Łodzi pociągi nr. 34 i 21.

(x) **Zabawa ogrodowa** Stowarzyszenia pracowników przemysłowo-handlowych, o której wspominaliśmy przed kilku dniami, odbędzie się bez względu na pogodę w terminie pierwotnie ustanowionym, t. j. 7 sierpnia (sobota) i rozpocznie się o godzinie 8-iej wieczorem.

Komitet przygotował najrozmaitsze niespodzianki i „kawały“, to też żywe zainteresowanie, które obchód wzbudził nie tylko wśród stowarzyszonych, ale i wśród szerokiego kół zaproszonych gości, wróży tej zabawie zupełne powodzenie.

Do ciekawych atrakcyj należą: Łódzki Prze-

myst i Handel (alegorje), oraz kosze szczęścia i konkurs pierścieniowy i strzelecki.

Między kresowym punktem linii tramwajowej (trójka, żółty), a miejscem zabawy (ogród Gehliga) kursować ma samochód od godziny 8-ej do 10-jej wieczorem.

Bilety wejścia w dalszym ciągu nabywać można w lokalu Stowarzyszenia (ulica Piotrkowska № 120, pierwsze piętro) między godziną 7-ą a 9-tą wieczór.

(j) **Zabawa.** W nadchodzącą niedzielę dnia 1-go sierpnia, Stowarzyszenie robotników chrześcijańskich urządza zabawę w parku „Źródlika” na Wodnym Rynku. Organizatorzy dokładają wszelkich starań, by pobyt w pięknym parku jak najbardziej urozmaicić. To też z nadejściem zmróku cały park oświetlony będzie mnóstwem różnokolorowych lampionów, puszczane będą ognie bengalskie i t. p. Wogóle atrakcyi moc. Przypuszczają więc należy, że o ile pogoda dopisze, to wysiłki organizatorów uwieńczone zostaną pomyślnym wynikiem finansowym, tembardziej, że cały czysty dochód z tej zabawy przeznaczony został na budowę Domu ludowego przy ul. Przejazd. Początek zabawy zapowiedziano na godzinie 2-gą po południu.

(j) **Rewizya piekarni.** W tych dniach komisya sanitarna miejska przystąpi do rewizyi piekarni miejscowych. Piekarnie, w których ujawnione będą nieporządki sanitarne i w których nie zaprowadzono zaleconych urządzeń higienicznych, będą, zgodnie z rozporządzeniem gubernatora piotrkowskiego — zamknięte.

(x) **Dla spełnienia obowiązku obywatelskiego.** Osoby, które się w roku zeszłym zapisały na sanitaryuszów na wypadek wybuchnięcia cholery są proszone o zgłoszenie się do laboratorium miejskiego w gmachu Magistratu (Nowy Rynek № 14) w godzinach między 10 rano a 12 w południe.

(j) **O uregulowanie ulicy.** Zgromadzenie kupców m. Łodzi nabyło od magistratu plac przy zbiegu ulic Dzielnej i Trębackiej pod budowę gmachu własnej szkoły handlowej. Ta ostatnia nie jest właściwie ulicą, ale jakimś zaułkiem, pozabawionym bruku, oświetlenia i wogóle wszelkich cech znamionujących ulicę, a w dodatku poziom jej jest wyższy od poziomu ul. Dzielnej i od placu szkolnego. To też po ulównym deszczu, woda i wszelkie nieczystości z ulicy Trębackiej zalewają plac szkolny. Jest to ze względów higienicznych wielce niepożądane.

Mając powyższą sprawę w względzie urząd starszych Zgromadzenia kupców zwrócił się do prezydenta m. Łodzi z prośbą o przedsięwzięcie należnych środków, jako to: uregulowanie, zabrukowanie i oświetlenie pomienionej ulicy. Ale że sprawa ta, wobec rozpoczętej już budowy gmachu szkolnego, nie cierpi zwłoki, przeto petenci proszą o zamieszczenie wydatków na cel powyższy w budżecie miejskim na rok 1910.

(b) **Z sądów.** Sędzia pokoju 6 rewiru rozpatrywał sprawę mieszkańców Łodzi 19-letniego Franciszka Nowackiego, Otto Langiera 13 lat i Mieczysława Muszkieta mieszkańca wsi Lipkin 17 lat oskarżonych o kradzież butów i pantofli z budki Jakóba Płockiego przy ulicy Piotrkowskiej nr. 290. Po zbadaniu świadków sędzia pokoju skazał Franciszka Nowackiego i Mieczysława Muszkieta na 1 i pół miesiąca więzienia, Otto Langiera zaś oddać pod opiekę rodzicom.

— Tenże sędzia rozpatrywał sprawę mieszkańca Chojn 27-letniego Konstantego Chojnackiego oskarżonego o kradzież 20 funtów oliwy wartości 3 rb. 60 kop. z fabryki maszyna tkackich Grünwooda, gdzie pracował. Chojnacki tłumaczył się, iż skradł dla siebie, nie zaś dla sprzedaży. Sędzia skazał Chojnackiego na 3 miesiące więzienia.

— Sędzia pokoju 3-go rewiru w zastępstwie sędziego 8-go rewiru rozpatrywał sprawę Arona Anzelma i Dawida Hilera oskarżonych o kradzież kolder z balkonu przy ul. Piotrkowskiej nr. 28 i Icka Dejcha o kupno tych kolder. Sędzia po zbadaniu świadków skazał Hilera na 4 miesiące więzienia, Anzelma i Dejcha od wszelkiej odpowiedzialności uwolnił. W drugiej sprawie stawali ciż sami oraz Rozenberg oskarżeni o podobną kradzież przy ul. Cegielnianej nr. 52. Sędzia skazał Rozenberga na 3 miesiące więzienia, pozostałych uniewinnił.

— Sędzia pokoju 6-go rewiru rozpatrywał

wczoraj sprawę 19-letniego Tomasza Owczarka raz już karanego i 16-letniego Bolezakowskiego oskarżonych o kradzież odpadków przędzy na placu przy ulicy Południowej nr. 37, należących do Joela Krakowskiego. Na sędzie oskarżeni do winy się nie przyznali tłumacząc się, iż zbierali szmaty. Sędzia skazał Owczarka na 4 miesiące więzienia, Bolezakowskiego na 3 miesiące.

(—) **Spisu adwokatów-żydów** w całym państwie zażądało ministerjum sprawiedliwości.

(b) **Listy gończe.** Sędzia pokoju 9-go rewiru poszukuje Józefa Derubskiego, mieszkańca wsi Gałkówek, oskarżonego o kradzież.

— Piotrkowski sąd okręgowy rozesał listy gończe za oskarżonymi o przestępstwa kryminalne: Michałem Dykowem, mieszkańcem gminy Górki oraz Berkim Kalińskim i Frymetsą Frajdenrajch, mieszkańcami Łodzi.

(b) **Kary administracyjne.** Z rozporządzenia naczelnika ochrony gubernii piotrkowskiej zostały skazane administracyjnie następujące osoby: Jan i Władysław Czymborscy za zakłócenie spokoju po 7 dni aresztu; Aleksander Drewnowicz i Aleksander Kaciorkiewicz za toż samo przewinienie po 7 dni aresztu; Moszek Marmosztejn za nieprawidłowe prowadzenie ksiąg meldunkowych na 10 rb. grzywny, lub 3 dni aresztu; Hanna Unger za prowadzenie handlu w godzinach niedozwolonych na 5 rb. grzywny, lub 3 dni aresztu; Alfred Lika i Jan Lika za zakłócenie spokoju i pobicie Orlika na 10 rb. grzywny, lub 7 dni aresztu; Genowefa Jędrzejewska za obrazę stójkowego na 25 rb. grzywny, lub 2 tygodnie aresztu; Hans Szulc za nieostrożną jazdę na rowerze na 10 rb. grzywny, lub 7 dni aresztu; Stanisław Dworniański za zakłócenie spokoju i pobicie Rutkowskiej na 25 rb. grzywny, lub 2 tygodnie aresztu; Michał Primarkiewicz i Ludwik Kołęda za zakłócenie spokoju na 10 rb. grzywny, lub 7 dni aresztu; Ignacy Pawłowski za odmówienie dania podwody dla straży ziemskiej na 10 rb. grzywny lub 7 dni aresztu i Emanuel Krauskopf za nieczyste utrzymywanie piwiarni na 25 rb. lub 2 tygodnie aresztu.

(a) **Aresztowanie urzędników kolejowych.** W uzupełnieniu wiadomości, podanej we wczorajszym numerze, o aresztowaniu dwóch urzędników biura rachunkowości kolei fabryczno-łódzkiej, komunikujemy jeszcze niektóre szczegóły tej sprawy. Zaraz po ich aresztowaniu policya dokonała rewizyi biura, gdzie pracowali urzędnicy, lecz nic nie znaleziono. Taki sam wynik miała rewizya, dokonana w prywatnych mieszkaniach urzędników.

(b) **Ukarany złodziej.** Schwytyany na gorącym uczynku Antoni Wolicki, gdy chciał ukraszyć zegarek pasażerowi jadącemu tramwajem elektrycznym, stanął wczoraj przed sędzią pokoju 5 rewiru i został skazany na 5 miesięcy więzienia.

(b) **Odjazd rezerwistów.** Jutro wieczorem wyjedzie pierwsza partya łódzkich rezerwistów, którzy zostali powołani na 6 tygodniowe ćwiczenia. Ćwiczenia odbędą się w obrębie gubernii warszawskiej.

(h) **Zatrzymany.** Wczoraj, o godz. 5 i pół po południu, w domu pod nr. 67 przy ul. Mikołajewskiej, na schodach i piętra p. Gustaw Schwaigert spotkał młodą czlowieka, niosącego duży pakunek rzeczy. Klędy p. S. zapytał, od kogo niesie on te rzeczy, młodzieniec porzucił tomok, a sam wybiegł na ulicę, gdzie zatrzymała go policya. Był to niejaki Abram Frucht, który z mieszkania M. Gincburga skradł rozmaite rzeczy, wartości około 1000 rb. Fruchtą odprowadzono do III cyrkułu.

(p) **Miły sąsiad.** Na ulicy Nawrot 43 Kazimiera Graczyk, żona robotnika, pobita przez sąsiada, z przestrachu dostała ataku nerwowego. Zawezwany lekarz Pogotowia, udzieliwszy chorej pomocy, pozostawił ją na miejscu.

(p) **Przejechanie.** Na ul. Cegielnianej dorożka najechała na 14-letniego chłopca, syna handlarza i zraniła go w czoło. Po dokonaniu opatrunku, odesłany do domu na kurację.

(p) **Epilepsyje.** Na ulicy Zawadzka nr. 22 zawezwany Pogotowia do Sury Abramowicz, lat 45, handlarzki, leżącej w ataku epileptycznym. Takieże same przypadłości uległa na ul. Długiej N. K., córka robotnika. W obu wypadkach chore, po udzieleniu pomocy przez lekarzy Pogotowia, o własnych siłach udały się do domu.

(p) **Smiertelne uderzenie.** Wczoraj na ulicy Aleksandrowskiej nr. 25 — 4-letni Herman Rozpędowski, blednąc po podwórzu, uderzony belką w głowę, zmarł natychmiast. Wzwezany lekarz Pogotowia stwierdził zgon.

(b) **Kradzież.** Wczoraj przy ulicy Drewnowskiej schwytyany został Abram Teiweł, gdy usiłował popełnić kradzież.

(p) **Ogólne osłabienie.** Na ul. Wschodnia nr. 2 zawezwany Pogotowie do chłopca leżącego na chodniku. Był to 15-letni Leiba Rabinowicz. Lekarz Pogotowia stwierdził ogólne osłabienie i udzieliwszy mu środków wzmacniających, pozostawił na miejscu.

(h) **Zapalenie się sadzy.** Dziś rano, o godz. 8 i pół przy ul. Leśnej nr. 1 zapaliły się sadze, które ugasili domownicy przed przybyciem I i II oddziałów straży ogniowej ochotniczej.

(h) **Drobny ogień.** Wczoraj, o godzinie 11 i pół wieczorem, przy ulicy Cegielnianej nr. 49 od spadniętej lampy zapaliła się podłoga. Ogień ugasili domownicy przed przybyciem straży ogniowej.

(p) **Choleryna.** Na ulicy Zielonej nr. 17 Mojsze Sliwka, lat 22, dostał ataku choleryny. Lekarz Pogotowia zastosował odpowiednie środki i dorożką odwiezioną została do domu.

(p) **Upadek.** Na ul. Zgierskiej nr. 15 Władysław Fanialski, malarz, lat 38, upadł przy noszeniu cegły, którą został przygnieciony. Odnosił potłuczenie całego ciała. Po opatrzeniu, pozostawiony został na miejscu.

\*

(c) **Burza.** Nocy ubiegłej, o godz. 11-jej i pół nad okolicą szalała burza z piorunami i wichurą, która potargała i poroznosiła po polu zboże, zarówno stojące w sнопach, jak i leżące na pokosach. Gwałtowna i silna ulewa wbiła żyto w ziemię; aby wyschło, trzeba je przewracać.

(b) **Z Ozorkowa** donoszą nam: W tych dniach kilku chłopców poszło do kąpieli do pobliskiego stawu. Jeden z nich Michalski wpadł na głębię i począł tonąć. Robotnicy, pracujący w polu uratowali chłopca, który stracił przytomność.

(b) **Kradzież.** Wczorajszej nocy nieznanymi złoczyńcy zakradli się do komórki Adolfa Zanda w gm. Brus. Psy odstraszyły złodziei.

**SZTUKA I PIŚMIENNICTWO.**

(v) **Koncert symfoniczny.** Środowe koncerty Filharmonii warszawskiej, przeznaczone specjalnie utworom symfonicznym, zyskały duże powodzenie, ściągając stale do ogrodu Grand-Hotelu «komplet» słuchaczy. Tak też było i na wczorajszym koncercie, którego pierwszą część wypełniła piękna uwertura Glucka «Ifigenia w Aulidzie» w opracowaniu Wagnera, oraz koncert na skrzypce (d-moll) Vieuxtemps'a, odegrany bez zarzutu przez p. Ozimińskiego.

W drugiej części wsłuchiwno się z natężoną uwagą w cudne dźwięki symfonii 3-jej Es-dur Beethovena, w zakończeniu zaś podziwiano suitę Bizet'a «l'Arlesienne № 1».

Wykonawców po każdym dziele nagradzano sutym aplauzem. Dyrygował, jak zwykle, ze znajomością rzeczy i wielkiem odczuciem p. Guzewski.

(j) **Z Filharmonii.** Jutro Filharmonia warszawska urządza wieczór, specjalnie przeznaczony utworom zmarłego przed paroma dniami mistrza tonów, Z. Noskowskiego. Na program koncertu, który poprowadzi p. Guzewski, złożą się następujące utwory mistrza:

Część I: 1. «Morskie oko», uwertura koncertowa, 2. a) Antrakt z op. «Livia Quintilla», b) «Vogue la galere», 3. Taniec cygański.

Część II: 4. «Z życia», obrazy fantazyjne na tle preludium A. dur Chopina

Część III: 5. a) «Step», poemat symfoniczny, b) Marsz żałobny Chopina w instrumentacji Z. Noskowskiego.

**Nadestano**

Na budowę kościoła św. Stanisława Kostki złożono następujące ofiary: Pp: Gustawowa Geyarow — 1000 rb., Getlich — 100 rb., Meyer, mechanik — 25 rb.; robotnicy z fabryk: Allaria — 166 rb. 83 kop., Grohmana — 164 rb. 89 kop., Dessurmonta — 120 rb. 76 kop., S. Rosenblatt — 218 rb. 66 kop., za co łaskawym Ofiarodawcom składam w swoim i Komitetu imieniu serdeczne: Bóg zapłać

Ks. K. Szmidel.

Łódź, 29/VII—1909.

**Z WARSZAWY.**

\* Przyjęcie gości czeskich. Program przyjęcia gości czeskich w Warszawie ostatecznie ustalono i przedstawia się, jak następuje:

W Granicy imieniem komitetu warszawskiego, powita gości specjalny delegat, który będzie im towarzyszył w dalszej drodze do Częstochowy i Warszawy.

Goście czescy przyjeżdżają do Warszawy dnia 13-go sierpnia, umyślnym pociągami około godziny 1 ej po południu. Podczas krótkiego postoju pociągu w Piotrkowie, powitają ich na dworcu przedstawiciele miejscowego obywatelstwa i okolicznych włości. W Skierniewicach ofiarowaną będzie gościom skromna przekąska, poczem okoliczna ludność również będzie miała sposobność pozdrowić odwiedzających nas pobratymców.

Na dworcu kolei wiedeńskiej w Warszawie witac będzie goście czeski komitet warszawski w komplecie. W imieniu tegoż komitetu mowę powitalną wygłosi Zdzisław ks. Lubomirski, grać będzie orkiestra Filharmonii czeskiej pod kierownictwem p. Zemanka. Na dworzec dopuszczone będą jedynie osoby, posiadające karty wejścia.

Tegoż dnia w piątek, o godz. 4-ej po poł., odbędzie się wielki bankiet w salonach Resursy obywatelskiej. O godz. 9 wieczorem na cześć gości czeskich urządzone będzie galowe przedstawienie w teatrze na wyspie w Łazienkach. Na programie znajdzie się balet „Wesele w Ojcowie“, rozszerzony okolicznościowymi tańcami i przy udziale chórów Filharmonii warszawskiej. Bilety na to przedstawienie sprzedawać będzie kancelarya komitetu warszawskiego.

Nazajutrz, w sobotę dnia 14-go sierpnia, goście czescy spotkają się o godz. 9-ej zrana na pierwszym śniadaniu w kawiarni, mieszczącej się w ogrodzie Saskim. Nastąpi objazd miasta w powozach, zwiedzenie parku i pałacu Łazienkowski. O godz. 12 i pół w południe urządzone będzie śniadanie w Dolinie szwajcarskiej. O godzinie 2-ej goście czescy wyruszą do Wilanowa w celu zwiedzenia parku i pałacu królów polskich. Po powrocie o godz. 9-ej wieczorem w salonach Resursy kupieckiej urządzone będzie na ich cześć wielka kolacja, połączona z rautem i z iluminacją ogrodu.

W dniu 15-ym sierpnia, w niedzielę, o godz. 10-ej zrana, goście czescy zwiedzą pałac sztuki, poczem udadzą się na przystań Towarzystwa Wioślarskiego, gdzie podejmować ich będą sportowe stowarzyszenia warszawskie. Projektowana jest wycieczka statkiem parowym po Wiśle. Tegoż dnia wieczorem odbędzie się przyjęcie poszczególnych grup gości czeskich przez odpowiednie zawodowe stowarzyszenia polskie.

Kancelarya komitetu przyjęcia gości czeskich (w Biurze Tow. popierania pracy społecznej — Marszałkowska 138), czynna jest codziennie od godz. 11-ej do 2-ej.

## Ostatnia poczta.

— Ułaskawionego Sieczyńskiego przewieziono do więzienia (t. zw. brygidek), gdzie osadzono go na lat 20.

— Wiedeńskie koła polityczne zapatrują się już spokojniej na sprawę kretańską, pomiędzy bowiem Turcyą a Anglią doszło znów do zbliżenia, czego dowodem jest zapowiedziana wizyta króla Edwarda w Konstantynopolu, a sułtana w Londynie.

— 315 deputowanych, reprezentujących pięć wilejsetów: salonicki, monastyrski, kosowski, skutarcki i janiński, złożyło przysięgę, że nie pozwolą na odstąpienie ani jednej pięćdzi ziemi na wyspie Krecie. Kreta należy do albańczyków. Zgromadzeni oświadczyli, że są gotowi złożyć w ofierze krew i mienie dla obrony Krety.

— Obecny stan sprawy marokańskiej budzi obawę wybuchu poważnych zatargów międzynarodowych. Zwraca uwagę zachowanie się prasy berlińskiej i wiedeńskiej, oskarżającej Francję o przesadne pesymistyczne przedstawienie sytuacji politycznej w Marokku w celu okupacji tego kraju.

## TELEGRAMY.

**Eckernförde, 28 lipca (P.)** Dzisiaj odwiedzili jacht Cesarski „Sztandart“ wielcy księstwo hescy, ks. Irena z ks. Waldemarem i ks. Ludwika Bartenberska. Około godziny 11-ej zrana Najjaśniejsi

Państwo opuścili „Sztandart“ i wkrótce potem przybyli do miejscowości kąpielowej Borby, żkąd w towarzystwie osób wysoko postawionych wyruszyli samochodem do zanku Hemmelmark. O godzinie 1-ej po południu odbyło się w Hemmelmarku śniadanie rodzinne. Najjaśniejsi Państwo zabiwają w Hemmelmarku przez dzień cały.

**Kiel, 28 lipca. (P.)** Ich Cesarskie Moście spędzili dzień 27-my lipca w Hemmelmarku. Pogoda była piękna.

**Petersburg, 28 lipca. (P.)** Wyjazdowa sesya petersburskiego okręgowego sądu wojennego rozpoznawszy we wsi Miedwied sprawę znajdującego się tam w batalionie dyscyplinarnym szeregowca pułku ułańskiego lejbgwardyi Czemisowa, oskarżonego o śmiertelne zranienie nożem w chwili gdy go karano różgami, dowódcy rot, Kawalowskiego, i porażenie jednego z szeregowców — uznała Czemisowa winnym i skazała go na karę śmierci przez rozstrzelanie.

**Petersburg, 28 lipca. (P.)** D 26 b. m. upłynął termin okupacji wyspy Kreta przez oddziały wojska mocarstw opiekuńczych. O godz. 9 zrana dnia tego, na bulwarze nadbrzeżnym Kanceli odbyło się pożegnanie odpływających oddziałów wojska mocarstw powyższych w obecności konsulów generalnych, oficerów i załóg okrętów stacyjnych, osób urzędowych, duchowieństwa, milicyi kretańskiej i tłumu ludności. Po mowach pożegnalnych przedstawiciela rządu i burmistrza, oraz odpowiedziach dowódców oddziałów: francuskiego, włoskiego i rosyjskiego, każdy z oddziałów wsiadł na parowiec i odpłynął do ojczyzny. Anglików żegnano w Kandyli.

**Petersburg, 28 lipca. (P.)** W dniu 27 b. m. w fińskim sądzie w Teryokach miał odbyć się proces o zabójstwo Herensteinina. Wezwany do sądu w charakterze oskarżonego o namawianie do zabójstwa dr. Dubrowina nie stawił się, natomiast przybyli obrońcy jego: adwokat przysięgły Bułacel i pomocnik adwokata przysięgłego Nikitin. Z powodu nieobecności pod sądnego domagali się oni z braku sformułowania dokładnego oskarżenia o umorzenie sprawy. Przedstawiciel akcyi cywilnej Weber popierał oskarżenie, powołując się na jasne dowody oskarżające, zebrane przez sąd w tej sprawie. Sąd postanowił odłożyć sprawę do sierpnia, zobowiązawszy do stawienia dr. Dubrowina.

**Petersburg, 28 lipca. (P.)** W sprawie zastosowania wyjaśnienia senatu, że nie istnieje podstawa dostateczna do zrównania pod względem prawa korzystania z przywilejów służby, określonych ustawą z d. 13 czerwca 1886 r. dla osób pochodzenia rosyjskiego, osób pochodzenia nierosyjskiego i nie wyznających wiary prawosławnej — ministeryum spraw wewnętrznych zawiadomiło, w porozumieniu z ministeryum finansów, warszawskiego general-gubernatora, że przywileje służby w Królestwie Polskiem należy na przyszłość stosować do wszystkich osób plastujących posady rządowe w Królestwie Polskiem, oprócz osób wyznania rzymsko-katolickiego, mahometanckiego i żydowskiego, ale pod warunkiem, że osoby, o których mowa, są poddanymi rosyjskimi i że rodzice ich byli również poddanymi rosyjskimi w chwili ich urodzenia. (Sprawa powyższa wynika wskutek pretensyj nauczycieli rusinów, przyjętych do służby rządowej w Królestwie za czasów Apuchtina i dopominających się, aby zrównano ich, co do przywilejów służbowych, z urzędnikami pochodzenia rosyjskiego. — *Przyp. red.*)

**Nizny Nowogród, 28 lipca. (P.)** Otwarto urzędownie wszechrosyjski jarmark niżegorodzki.

**Tyflis, 28 lipca. (P.)** Aresztowano bandę fałszerzy, fabrykujących i zbywających monety złote.

**Kursk, 28 lipca. (P.)** Tymczasowy sąd wojenny ogłosił wyrok w sprawie szczygrowskiej organizacji rewolucyjnej. Skazano na śmierć 9 osób, a w tej liczbie byłego posła do drugiej Dumy Pianicha; na roboty ciężkie 25 — a w tej liczbie byłego posła do pierwszej Dumy Merkulowa i duchownego Mołotkowa; na osiedlenie 34; na więzienie jedną; uniewinniono 20 tu. Co do dwóch osób chorych, te stawione będą przed sądem po wyzdrowieniu. Sąd postanowił wyrok, co do osób skazanych na śmierć, przedstawić dowódcy wojska z przytoczeniem wszystkich okoliczności, łagodzących winę skazanych.

**Odesa, 28 lipca. (P.)** Na stacji Migajewo kolei południowo-zachodnich pociąg towarowy

najechał na wagony końcowe innego pociągu towarowego, rozbijając w nim 6 wagonów. Jeden z konduktorów odniósł rany śmiertelne.

**Petersburg, 28 lipca (P.)** W ciągu doby ubiegłej zachorowało na cholere w stolicy 46 osób, z których zmarły 33. W szpitalach pozostaje 704 chorych.

**Petersburg, 28 lipca (P.)** W stopie kirgiskim, w okręgu uralskim, w aule złożonym z 4-ch kibitek, stwierdzono wśród kirgizów objawy choroby, uznanej za dzumę płucną. Do dnia 26 b. m. zachorowało 10 osób, z których zmarło 8. Zarazony aul otoczono kordonem wojska i zastosowano środki energiczne w celu niedopuszczenia do rozszerzenia się zarazy.

**Paryż, 28 lipca (P.)** W izbie doputowanych, odpowiadając na liezue interpelacye, Briand oświadczył, że program nowego rządu polega na utrzymaniu porządku i spokoju, zarówno w kraju jak poza jego granicami. Co się tyczy poruszonych w izbie sprawy amnestyi dla uwolnionych urzędników pocztowych, rząd obecnie nie może powiedzieć ani tak, ani nie, nie może on określić terminu amnestyi, nie może także powiedzieć, że amnestya wogóle nie będzie udzielona. W końcu Briand prosił o uchwalenie wotum zaufania Izba 306 głosami przeciw 46 przyjęła formułę, w której pochwała wyjasnienia rządu i wyraża zaufanie do niego w tem mocnym przekonaniu, że będzie on wiernym przedstawicielem poglądów większości republikańskiej.

Po przyjęciu kredytów na marynarkę sesyę izby deputowanych i senatu zamknięto.

**Melilla, 28 lipca. (P.)** Dnia 27 b. m. wznowiła się bitwa wojska hiszpańskiego z plemionami marokańskimi. W bitwie poległ generał Pintos i kilku oficerów.

**Madryt, 28 lipca. (P.)** Sytuacya w Barcelonie jest wciąż poważna. Dziś tłum napadł na klasztor żeński.

**Madryt, 28 lipca. (P.)** Król podpisał dekret, znoszący gwarancye konstytucyjne w całej Hiszpanii.

**Londyn, 28 lipca. (P.)** Izba lordów przyjęła jednomyslnie w drugim czytaniu projekt prawa o zjednoczeniu kolonii południowo-afrykańskich.

**Waszyngton, 28 lipca. (P.)** Orville Wright ustanowił nowy rekord dla aeroplanów. Wznosił się on w powietrzu razem z pasażerem na aeroplanie 72 minuty i 40 sekund i przebył w tym czasie 50 mil.

## Giełda warszawska.

(Telefonem)

z dnia 29 lipca.

	zad.	ofiar.	tranz.
Czeki na Berlin . . . . .	46,40	—	—
4% Renta Państwowa . . . . .	86,15	85,15	85,50
5% Pożyczka wewnętrzna z 1905 r.	100,00	99,00	—
5% „ z 1908 r.	100,00	99,00	—
5% Premiiówki 1-iej emisyi . . . . .	420	410	—
5% „ II-iej . . . . .	307	297	302
5% „ Szlacheckie . . . . .	275	265	—
4 1/2% Listy Ziemskie Król. Polsk.	93,75	92,75	93,35
4% „ „ „ . . . . .	—	—	—
5% Listy zastawne m. Warszawy . . .	95,30	94,40	—
4 1/2% „ „ „ . . . . .	90,75	89,85	—
Akcyje Lilpop, Rau i Lowenstein . .	—	—	—
„ Putłowski . . . . .	—	—	—
„ Rudzki i S-ka . . . . .	—	—	—
„ Starachowice . . . . .	—	—	142 3/4
„ Banku Handlowego w Łodzi . . .	—	—	—
5% Listy zastawne m. Łodzi . . . . .	—	—	—
4 1/2% „ „ „ . . . . .	—	—	—
5% Listy m. Piotrkowa . . . . .	—	—	—
Bank Handlowy w Warszawie . . . .	—	—	—

## SPOSPRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Stacji centralnej K. E. E.

Data.	Baromet. sprężony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %	Kierunek i siła wiatru	Uwagi
28/VII 1 pp.	739,9	+22,6	51	Pd Z 1	Z dnia 29 VII Temperatura max. +23,5° C.
28/VII 9 w.	735,4	+19,6	80	Pd 1	Temperatura min. +13,0° C.
29/VII 7 r.	733,7	+15,3	77	Pd Z 5	Opadu 0,5

# Z KRÓLESTWA.

**Teatr w Sosnowcu.** W Sosnowcu, na nara-dzie przedstawicieli Stow. artystyczno-muzycznych z Sosnowca, Będzina i Saturna, w porozumieniu z Tow. akc. hr. Renarda. jako właścicielem gmachu teatru, powzięto następujące uchwały:

1) Personal teatru winien się składać naj-mniej z 24 osób, pozostających pod kierunkiem zdolnego i odpowiedzialnego reżysera. Personal ten stanowić winien zespół, odpowiedni do zu-pełnie dobrego wykonania sztuk repertuaru.

2) Obok dramatów i komedii i t. p., na któ-re winien być położony nacisk szczególnie, dyrek-cya powinna uwzględnić utwory repertuaru lżej-szego, a w miarę możliwości wystawiać sztuki, ilustrowane śpiewem i muzyką.

3) Przedstawienia popołudniowe w niedziele i święta winny wypełniać utwory, dla szerszych mas dostępne, z uwzględnieniem pierwiastku ideowego z bezwzględnie zaś wyłączeniem sztuk, wpływających ujemnie na moralność.

4) Dyrekcya powinna dawać przynajmniej raz na dwa tygodnie przedstawienia, przeznaczo-ne specjalnie dla uczącej się młodzieży, a więc ze szczególnem uwzględnieniem repertuaru, mają-cego znaczenie wychowawczo-pedagogiczne. Co do dnia i godzin przedstawień tych, dyrekcya winna się porozumieć z zarządami zakładów szkolnych Zagłębia.

5) W ciągu września i października dyrek-cya obowiązkuje się wystawić cykl utworów Slo-

wackiego, ze szczególnem uwzględnieniem doboru personelu i dekoracji. Przedstawień tych winno być najmniej 8.

6) W celu umożliwienia i ułatwienia dyrek-cyi wypełnienia powyższych zobowiązań, zebrani postanowili poprzeć teatr wszelkimi sifa-mi i utworzyć Towarzystwo teatralne na powiat będziński.

W dniu 31-ym b. m. odbędzie się jeszcze jedno posiedzenie, w celu wyboru komitetu tea-tralnego.

**Katastrofa budowlana.** W poniedziałek o go-dzinie 4 min 30 po południu, przy odbudowie spalonego przed kilku tygodniami młyna p. Lan-gnera, przy ul. Polnej w Sosnowcu, zdarzyła się niezwykle katastrofa.

Roboty przy budowie prowadzi niejaki Men-del Lubelski, nie mający na to prawa; po wy-kończeniu nadbudówki 3-go piętra na środku głównego korpusu młyna, Lubelski oddał otykowanie budynku wewnątrz kilku murarzom na akord. W poniedziałek właśnie murarze ci za-brali się do pracy wewnątrz budynku na wątlm rusztowaniu, tuż pod stropem 3-go piętra. W tej części budynku nie ma ani sufitów ani podłóg, nawet na parterze. O godz. 4 min. 30, w pół go-dziny po rozpoczęciu pracy, rusztowanie runęło w przepaść z wysokości 4 piętra (licząc w tem i bardzo głęboką suterynę) na znajdujące się wówczas na dole 4 osoby: dwóch murarzy, ko-bietę zamężną i dziewczynę kilkunastoletnią.

Wszyscy odnieśli uszkodzenia na całym ciele. Zawezwano lekarza a jednocześnie i kapłana,

który udzielił obu kobietom pociechy religijnej. W stanie bardzo groźnym, ofiary katastrofy, spo-wodowanej niedbalstwem, odwieziono do szpitala hr. Renarda, gdzie walczą ze śmiercią.

Pierwszej pomocy udzielił: dr. Zieleniewski oraz felczerzy Konarski i Peichner.

## Wiadomości zamiejscowe.

**Praca kobiet.** Storting norweski odrzucił wię-k szością 47 głosów przeciw 45 projekt ustawo-dawczy zakazu nocnej pracy kobietom. Na decy-zję tę wpłynęła wiadomość, że we Francji, po wydaniu podobnego zakazu, w jednym tylko Pa-ryżu 5000 kobiet robotnic w drukarni straciło pracę i rzuciło się w objęcia prostytutki.

Po sprawdzeniu okazało się, że wiadomość ta jest przesadzona. Nieprawdziwość wersyi stwierdzono na posiedzeniu międzynarodowej aso-cjacji pracy. Obecnie utworzono w Norwegii sekcję asocjacji, która postawiła sobie za cel przeprowadzenia odpowiedniego prawa na wzór Szwecyi, gdzie ono poraz pierwszy też uległo od-rzuceniu.

**Wojsko jako kelnerzy.** W Copotach w ho-telu Werminghoff zastrejkowało w niedzielę na-gle 40 kelnerów. Ponieważ właściciel hotelu na razie nie mógł znaleźć zastępców, — udał się o pomoc do pułku huzarów do Głaniska, który na-tychmiast wysłał żołnierzy i jeszcze tego samego dnia po południu 40 huzarów w długich butach z ostrogami i w mundurach obsługiwało gościom.

# KAROL SOMYA

## Łódź, Piotrkowska 192

### Skład artykułów technicznych. Żelaza i Stali

POLECA

- Armatury** do gazu, wody i pary
- Pakunki** asbestowe, gumowe i przetłuszczone,
- Rury oraz łączniki** do gazu, wody i pary
- Pasy:** skórzane, gumowe i z szerokiej wielbłądziej.

### Narzędzia i maszyny.

1462

# WEZWANIE.

Komitet organizacyjny Towarzystwa Sanitarnego oby-wateli m. Łodzi „Sanitas” uprasza panów udziałowców, którzy pierwszych dwóch rat od zadeklarowanej sumy dotąd nie wnieśli, by w **własnym interesie** z opłatą niez-wlekali i zaznacza zarazem, że stosownie do uchwały, ogólnego zebrania z dnia 15-go czerwca r. b., termin upłaty **trzeciej raty** do dnia 10-go sierpnia r. b. wyznaczony został.

Wkłady przyjmują: Bank Handlowy w Łodzi; Bank Kupiecki Łódzki; Tow. Wz. Kredytu Przemysłowców Łódz-kich; Tow. Wz. Kredytu (Piotrkowska № 43); II-e Tow. Wz. Kredytu (Piotrkowska № 74). 1460 3

**AAA.** Biuro Ludwiskiej, Piotrkowska 92, poleca wy-kwalifikowane nauczycielki, fran-cuzkę z chlubnymi świadectwami, kilka zdolnych gospodyń ze zna-omością kuchni i szycia 2593 3-1

**B.** student uniwersytetu warsz., posiadający dziesięcioletnią praktykę nauczycielską udziela lekcji korepetycji. Benedykta nr 32 m. 1. od 5-7 2531 2 2

**Bony** polski, izraelski i niemiecki otrzymują korzystne posady. Biuro Ludwiskiej, Piotrkowska № 92. 2595-3-1

**C**hłopiec potrzebny do usług. Ul. Benedykta 18, m. 8. 2573-2-2

**D**o sprzedania bryczka nowa. Włodowska nr. 40 w zakładzie stelmachskim 2553-3-3

**D**o sprzedania sklep kolonialno-dystrybucyjny, ul. Jasna nr. 4 (Radogoszcz). 2327-6c55

Jest do wynajęcia od 1-go paź-dziernika piekarnia ze sklepem i mieszkaniem w Dąbrowie pod Łodzią, ul. Poprzeczna № 1, wia-domość u gospodyni domu na miejscu 2561-3-2

Jest kuźnia z mieszkaniem i warsztat dla stelmacha razem do wynajęcia od 1 października. Za reperacje daje się około 500 rb. Oferty w Administracji „Rozwoju” pod „Kuźnia”. 2547-3-3

**O**d 1-go października 2 pokoje z kuchnią do wynajęcia. Wy-sokość 28 2555-3-3

**O**soba inteligentna poszukuje miejsca do towarzystwa, lub jako lektorka (język polski i ro-syjski), na przychodnią. Oferty E. Z. w adm. „Rozwoju”. 2501 2c2

**P**oszukuje miejsca do rozwozu-nia piwa, lub też za portjera. Kaucya na żądanie. Oferty sub „A. T.” w „Rozwoju”. 2594 3-1

## Zarząd drogi żelaznej Fabr.-Łódzkiej

niniejszem zawiadamia wysyłających ładunki, że na stacyi towarowej Łódź-Fabryczna w d. 2 sierpnia now. stylu 1909 roku o godz. 10 rano, na zasadzie §§ 40 i 84 Ogólnej Ustawy rosyjskich dróg żelaznych, będą sprzedane z głośnej licyta-cyi niewykupione przez odbiorców towary, przybyłe w m. lipcu 1909 r. za frachtami: Suchedniów Nad. 17064 deski jodłowe; A. G. Rosenberg zaliczenie 30 rb; Smyga Pol. Z. 14 deska sosnowa, L. S. Bać dla Akc. T-wa Silberszteina; Kiszyniów Pol. Z. 85254 i 85257 wino besarabskie, I. Peli-nowski, zaliczenia 5 rb. 85 kop. i 16 rb. 90 kop. Na sta-cyi Łódź-Karolew w d. 2 sierpnia n. st. 1909 r. o godzinie 3 ej po południu: wagon desek sosnowych, przybyły w m. lipcu 1909 r. za frachtem Ochotnikowo Pol. Z. 7636 wysył. Im. Rostników.

W razie, gdyby licytacya w dniu wyżej oznaczonym nie doszła do skutku, to powtórna ostateczna sprzedaż od-będzie się na st. Łódź-Fabryczna dnia 3 sierpnia now. stylu 1909 r. o godzinie 10 rano, a na stacyi Łódź-Karolew te-goż dnia o godz. 3 po poł. 1459-1

**P**otrzebna podręczna do kra-wieczyzny. Konstanyowska № 52, m. 18. 2586-1

**P**iekarnia o 2-ch piecach jest od 1/X do wydzierżawienia. Aleksandrowska 75. 2583-3851

**P**iwarnia do sprzedania. Wia-domość w browarze Anstadta; ul. Średnia. 2581-3-1

**P**otrzebna nauczycielka do szko-ly zaraz. Staro-Zarzevska 65. 2589-1

**P**otrzebny pomocnik do zakładu felczerskiego na soboty i nie-dziele. Bałucki Rynek № 5. 2582-2-1

**P**otrzebna zaraz do pracowni zdolna panna do szycia. Gu-bernatorska № 37 m. 12. 2601 2 1

**P**otrzebny czeladnik kowalski do kucia z ognia, na stałe, w Zabłotcu, przy fabryce Szmid-ta. 2546-3-3

**P**rairnia, egzystująca 2 lata, do sprzedania. Aleksandrowska nr. 48. 2545-3-3

**P**okoje umiarkowane do wynają-cia z całodzienną utrzyma-niem. Kamienna 22 2572-3-2

**P**rzybił się pies duży, biały, brązowe łaty. Jest do ode-brania: Mikołajewska 102, m. 8. 2564-3-2

**P**otrzebny zaraz pianista lub pianistka do kinematografu. Oferty proszę nadsyłać: Teatr „Czary”, Piotrków 2568-2 2

**P**otrzebny chłopiec do praktyki do fryzjera. Główna № 58. 2560-3-2

**P**otrzebne są szwabki do szy-cia trykotów. Zawadzka 27, m. 3. 2579-2-2

**P**rzybił się swinia. Panska № 8, u stróża. 2580-2-2

**P**otrzebny chłopiec do terminu w zakładzie blacharskim Ul. Juliusza 32, G. Jarisch 2576 3 2

**R**ado do sprzedania, ul. Łagiewal-cka № 43 w piekarni. 2590-3-1

**S**klep kolonialno-dystrybucyjny zaraz do sprzedania z powodu wyjazdu. Płocka № 4. 2593-3 1

**S**tudent ostatn. kursu Akademii Handl. w Antwerpii, znający gruntownie jęz. polski, rosyjski, francuski, oraz angielski i nie-miecki — poszukuje korepetycji. Juliusza 20, m. 7, od g 9 — 12 2513-4-1

**S**klep kolonialno-dystrybucyjny do sprzedania z powodu wyja-zdu. Bałuty, ul. Młynarska 33 2577-3-2

**S**klepek do sprzedania przy Szosie Rokietnickiej z powodu wyjazdu. Wiadomość w „Rozwoju” 2565-3-2

**S**klep rzeźniczy z urządzeniem i warszatem do sprzedania zaraz lub od 1-go października. Ulica Aleksandrowska № 64 2522-4-4

**S**tudent petersburskiej politec-chniki udziela lekcji. Oferty w „Rozwoju” pod „Politechnik”. 2335-6-3

**W**arsztat ślusarski do sprzeda-nia. Żytnia № 20 m. 3. 2553-3-2

**W**yzłecia ponter, 2-o pole, do sprzedania. Wiadomość: Śre-dnia 19, u szwajcara 2589-3 2

**Z**aginiona dziewczynka, przybyła ze wsi, lat 13, brunetka, na zywa się Julia Burca. Kto by wiedział gdzie się znajduje, ze chce zawiadomić lub odpro-wadzić ją na ul. Młodzianą nr. 3. 2599-1

**Potrzebna zaraz dziewczynka lub kobieta do służby.**

Wiadomość w „Rozwoju”. 1461

**Potrzebni zdolni lakiernicy do R. Gleisa Zakład Malarski**

Włodowska № 102. 1458-3-1

**Z**aginiona teczka z różnymi wa-żnymi papierami, oraz atrament i pióro Łaskawego zna-lazcę uprasza się o oddanie na ulicę Senatorską № 23 do szwaj-cara, za wynagrodzeniem. 2588

**Z**rebak kilkumiesięczny, rosły, szlony do sprzedania. Benedykta № 88 2587-3-1

### Zagubione dokumenty.

**Z**aginion kwit od paszportu na imię Rozalii Pietrus, wydany z fabryki Karola Granicha. 2557-3-3

**Z**aginion kwit od paszportu na imię Antoniego Górczkiego, wydany z Główni Łódzkiej. 2516-3-3

**Z**aginion paszport na imię Adol-fa Tylnera, wydany z gminy Radogoszcz 2 68 3-2

**Z**aginiona karta od paszportu na imię Franciszka Arndka, wy-dana z fabryki Poznańskiego. 2558-3-2

**Z**aginion paszport na imię Fran-ciszka Sosniskiego, wydany z gm. Utrata, pow. Łaskiego. 2575-3-2

**Z**aginion bilet wojskowy zapaso-wego szeregowca Kaukaskiego artyleryjskiego pułku, na imię Franciszka Woźniakowskiego, wy-dany przez wojennego naczelnika pow. Łęczyckiego. 2542-2-1

**Z**aginion paszport na imię Kon-stantego Łapięsia, wydany z gminy Pleckiej. 2591-3-1

**Z**aginiona karta od paszportu, wydana z fabr. Józefa Rych-tera na imię Salomei Radowicz. 2585-3-1

**Z**aginiona karta od paszportu, wydana z fabryki Karola Krö-ninga i S-ki na imię Anny Just. 2584-3-1

**Z**aginiony dwie karty od pasz-portów, wydane z fabryki K. Szajblera na imię Leonora Łojek Stanisława Łojek 2597-3-1

**Z**aginion numer 82 od roweru, dnia 25 lipca 1909 r., A. Leo-nowa, ul. Złota № 3. 2600-1

### Specjalista chorób skórnych weneryczn. i niemocy płciowej

**Dr. St. LEWKOWICZ**  
Zachodnia 33 (obok Lombar. akc.)  
Przyjmuje od 9—1 i od 6—8, dla  
pań od 5—6. W niedziele tylko  
od 9—3 po poł. 114r  
Badania krwi przy syphilis'e

### Specjalista chorób skórnych, włosów, wenerycznych i dróg moczowych

Przyjmuje codziennie od 8—1  
w południe i od 4—8 wieczorem;  
w niedziele i święta od 9—2  
w poł.

Dla pań osobna poczekalnia.

**Dr. B. Rejt,**  
ulica Średnia № 5.  
140r

### Dr. L. KLACZKIN

Konstantynowska 11.  
Syphilis, skórne, wener.,  
choroby dróg moczowych.  
Przyjm. od 8—1 rano i od 5—8 w.,  
dla dam od 4—5. W niedziele i  
święta tylko do 1 rano. 746-r

### Dr. S. KANTOR

Choroby skórne, weneryczne  
i moczopłciowe. Krótka № 4.  
Przyjmuje od 8—2 r. i od 6—9  
wiecz., panie od 5—6 1816

### Dr. H. Szumacher

choroby weneryczne i skórne  
Nawrot 2.  
Przyjmuje od 8—10<sup>1/2</sup>, i od 6—8  
po poł., panie od 5—6. W nie-  
dziele i święta od 8—1 r. 637r

### Dr. R. GLOGER

przeprowadził się na ul.  
Zgierską № 54  
nad apteką p. Kasperkiewicza.  
1425—6—6

### Dr. H. Sadkowski wyjechał.

Rozpocznie przyjęcia chorych  
1-go września. 2150

### Dr. I. Silberstrom

Ul. Promenada 13 róg Benedykta  
Chor. weneryczne i moczopłciowe,  
skóry i włosów. Radykalne usuwanie  
zbytecznych włosów.  
Przyjmuje od 9—1 rano, od 4—6 i pół  
wiecz., panie od 4—5, w niedziele i  
święta do godz. 11 rano. 241

### Dr. S. SZNITKIND

Średnia № 2  
Choroby skórne, wene-  
ryczne i moczopłciowe  
Leczenie elektryczną i masażem  
Przyjmuje od g. 8—11 rano.  
od 5—8<sup>1/2</sup> wiecz. 469-r

### Dr. Jan Pioniazek

przeprowadził się na  
Piotrkowską № 120.  
1360—d—

### Dr. Stanisł. Piekarski

przeprowadził się na ul.  
PIOTRKOWSKA № 115  
choroby weneryczne i skórne  
przyj. od 9—10 r. i od 5—7 w.

### Dr. E. Sonnenberg

Choroby skóry, dróg m-  
oczowych i weneryczne  
CEGIELNIANA 14.  
Od g. 11—1 i 4—7<sup>1/2</sup> w 79r

# NIEMIECKI

Instytut języków nowożytnych D-ra G. KUMMERA  
ŁÓDŹ, Południowa 3, I i II piętro. RYGA, Gr. Sandstr. 20, II.

## Nauka języków nowożytnych przez Nauczycieli odpowiednich narodowości.

Rozpoczynają się nowe tanie kursy języków: rosyjskiego—  
polskiego—niemieckiego—francuskiego—angielskiego.  
Konwersacja—Gramatyka—Stylstyka—Korespondencya—Literatura i t. d.  
Uprasza się o rychłe zgłaszanie się.

1262— **Dr. fil. G. KUMMER.**

# ROSYJSKI

### FABRYKA WYROBÓW STOLARSKICH I POSADZEK ANTONIEGO PASZCZYNSKIEGO

miesząca się przy ulicy Spacerowej № 11, z d. 1/14 lipca została  
przeniesiona do własnego obszerniejszego lokalu przy ul. Pańskiej  
№ 68. Polecając się łaskawym względom W-nych PP Klientów  
pozostają z głębokim poważaniem Antoni Paszczyński. 1429 4

# Pasta „CAMELIA“

usuwa Pieg, Pryszcze, Wądry, Opaleniznę.

Składy: Warszawa: L. Spiess i Syn i H. Welt.  
Łódź: L. Spiess i Syn i A. Lipiński.  
Żądać wszędzie. 589—r26

1-a Warszawska Szkoła Lekarsko-Dentystyczna  
Lek.-dent. I. Szymańskiego, Warszawa, Nowo-Mie-  
ISTNIEJĄCA OD 1897 ROKU.  
Zapis nowowstępujących słuchaczy i słuchaczek już rozpoczęły.  
Program wysłać się bezpłatnie. 995-6-4

### NOWOZTWORZONA Warszawska Szkoła kroju i szycia APOLONII KOPYDŁOWSKIEJ

dypłomowanej uczennicy paryskiej akademii kroju. Wydaje patenty  
z prawami zakładania pracowni i szkół. Nauka gruntowna, uczenie  
nabiera gustu. Przy pracowni kurs wieczorny po cenach niższych.  
Zapis codziennie. Sprzedaż form papierowych. Zurnale i manekiny.  
Piotrkowska Uwaga: № 115. 1422-3

### OGŁOSZENIE.

Z powodu sprzedaży motek zakładów rzemieślniczych, ze względu  
konkurencyjnych rozpuszczono pogłoskę, że takowe zamknięto mi  
z przyczyny znalezienia w nich połowy konia. Ze podobną plotką  
mogła stworzyć tylko zawład — dowodem rozwój mych zakładów,  
darzonych uznaniem przez Sz. Publiczność wzamian za wzorowe pro-  
wadzenie takowych. Wobec tego oświadczam, że najszczerzej klamecy,  
rozszewający świadomie fałszywą potwarz, będą pociągnięci do odpo-  
wiedzialności na drodze właściwej.  
1452 3 Z wysokim szacunkiem i poważaniem Jan Kijak.

W Zduńskiej Woli jest **LOKAL** dla cukierni  
i restauracji II-jej klasy  
z patentem ewentualnie — zaraz do wynajęcia.  
Blizsza wiadomość w browarze Zenona Ansztafta  
w Zduńskiej Woli. 1308—3-3

Dla B. IOWENSTEINA

# FOSMOZA

NAJLEPSZA  
MIEZKA ODŻYWIWA

składach aptecznych. Cena pudełka 1 rb. 964 17. 4

### Rutynowany Buchalter

chrześcijanin, poszukuje prowadzenia ksiąg handlowych,  
sporządza bilanse, przeprowadza kalkulacje, ma kilka go-  
dzin wolnych.  
Łaskawe oferty w „Rozwoju“ pod „Buchalter“.

### W Grodzisku

Pensjonat w blizkości Zakładu  
kapłelowego, dla chorych, potrze-  
bujących opłoki — z całodzienne-  
m utrzymaniem, osobne pokoje.  
Ulica Ogrodowa, dom p. Gołę-  
biowskiego, Sawicka. 1447 3-2

### Poszukuje się

patentu czyli pozwolenia z go-  
rządu, na prowadzenie w Łodzi  
baru lub restauracji.  
Zgłoszenia przyjmuje sklep  
Jankiewicz, Piotrkowska 95  
1453—3—2

### Łódzka wypożyczalnia książek

ul. Andrzejka № 5,  
zawładania Sz. swych czyteln-  
ków, iż z powodu dezynfekcji  
książek, w sobotę d. 31 lipca r.b.  
będzie zamknięta 1456—3 2

Zagubiono: kwit od paszportu  
Wieczorek, wydany z zakładu  
robót ziemnych Wiśniewskiego.  
książeczka spółkowa udziałowa  
za Nr. 71 i kwit od paszportu  
na imię Rozalii Wieczorek, wy-  
dany z fabr. Heinza i Kunitzera  
w Widzewie. 1449—3—3

### ZAKŁAD GARDEROBY MĘSKIEJ

JULIANA KOZŁOWSKIEGO  
przeniesiony został z Nowego  
Rynku № 2, na róg Paasz-Mayera  
i Mikołajewskiej, do domu zajmo-  
wanego dawniej przez pocztę. 1346

# DWIE.

Powieść  
JÓZEFA GRAJNERTA.  
Cena dla prenumeratorów „Roz-  
woju“ kop. 20.

EGZYSTUJĄCA OD LAT 17 W ŁODZI  
**Pracownia haftów  
i ZNACZENIA BIELIZNY  
D. Mazurkiewiczowej**  
Przejazd 12 m. 14,  
w podwórzu, w oficynie II piętro  
przyjmuje wszelkie roboty  
w zakres haftu wchodzące,  
wykonywa takowe staran-  
nie, na czas oznaczony, po  
możliwie niskich cenach.  
Przyjmuje się uczennice.

**Zupełna wyprzedaż  
damskich szewiotów**  
własnego wyrobu, również na po-  
jedyncze lokcia, po cenach wia-  
snych kosztów — u Lindemana,  
ul. Wólczańska № 131, II piętro,  
wejście Wólczańska № 129. 1431

### Dr. med. S. BARTOSZEWICZ

Analizy lekarskie  
w celach dagnostycznych.  
Piotrkowska № 86, m. 5.  
Przyjmuje się też przez apte-  
kę W. B. Głuchowskiego. 1411

### Dr. Wacław Bernard

przeprowadził się na ulicę  
BENEDYKTA № 9.  
Choroby skórne, wener-  
yczne i moczopłciowe.  
(8<sup>1/2</sup>—12 r. 1 5—7<sup>1/2</sup> pp., panie  
od 4—5) 1761 r

Lekarz szpitala Anny Maryl

### Dr. Wacław Jasiński

CHOROBY DZIECI  
przeprowadził się na ul. Piotrk-  
owską № 108, II piętro.  
Przyjmuje do 10 i od 4—6 pp.  
1426-14-4

### Dr. Franciszek KOZIOLKIEWICZ

mieszka  
Piotrkowska 103  
Choroby wewnętrzne, dzieci i ko-  
bięca. Przyjmuje od 8 do 11 r.  
od 2<sup>1/2</sup>—4 pp. i od 7<sup>1/2</sup>—9 w. 1426r

### Dr. Zofja Garlicka

mieszka obecnie  
Nawrot 1 (Piotrkowska 126)  
Telefon 10.14.  
Chor. kobiece, Akuszerya  
9—10 rano. 4—6 po poł. 1997r

### Dr. med. Z. Golc

chor. skórne i wenerycz.  
PIOTRKOWSKA 86 m. 6. 799r

### Dr. A. GROSLIK

Choroby skórne, weneryczne  
i dróg moczowych. Zielona 5.  
Przyjmuje codziennie od 8<sup>1/2</sup>—11<sup>1/2</sup>  
rano, 6—8 wiecz., panie 5—6 pp.  
W niedziele i święta od godz. 9  
do 12 w południe. 1568-d

### Dr. M. Papierny

Akuszerya i choroby kobiece,  
b. ordynator warsz. kliniki akusz.  
Przyjmuje do 10 r. i od 4<sup>1/2</sup>—6<sup>1/2</sup>  
po poł. Południowa 23. 485d

### Lekarz-Dentysta DĄBROWSKI

mieszka: Piotrkowska 97.  
1336r—

### Migreno - Nervosin

natychmiast usuwa ból głowy  
i migrenę. Bezwarunkowo  
pewny i nieszkodliwy roślenny  
srodek. Żądać w aptekach i skł.  
aptecz. tylko oryginalnych  
proszków po 10 k. szt. — Pu-  
dełko 1.20 k. Główn. skł. Tow.  
Akc. L. Spiess i Syn 645r100

### Pierwszorządne Biuro Nauczycielskie Karpiańskiej

poleca: nauczycieli, nauczycielki,  
bony, sprawdza cudzoziemki.  
Warszawa, Moniuszki 7, tel 120-82.  
895—12—3

### Pracownia Gorsetów

dawniej Mikołajewska 53  
NATALII KĘDZIERSKIEJ  
przyjmuje obstalunki i reperacje.  
1575 Piotrkowska 115 m. 6.